OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.
— THE WEEKLY —
GAZETA POLSKA
(Gazeta Polska w Chicago.)
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of nearly 1,000,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

Rates of advertising:

One line once .... 50c.
One inch once $2.00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year { First page.......... $40.00; Second and third pages.......... 20.00; Fourth page.......... 30.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa & Australia and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.

All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.
GAZETA POLSKA
W CHICAGO.
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie.......... $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii.......... $3.00

Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku na raz jeden.......... c. 50
Od cala.......... $1.00
Następnie połowę.
Rocznie od cala { na pierwszej stronicy.......... $20.00; na drugiej i trzeciej stronicy.......... $10.00; na czwartej stronicy.......... $15.00
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W drukarni "Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 48. Chicago, Illinois, Czwartek 29-go Listopada, 1888 roku. Rok 16.
ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

FIRST
NATIONAL BANK
of CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.

WEKSLE

Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraje jako też na wszystkie kursujące pieniądze

LISTY ZASTAWNE

dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.

Zarząd.

SAMUEL M. NICKERSON, Prezydent. LYMAN J. GAGE, Wiceprezydent.
R. SIMONDS, Kasyer. H. M. KINGMAN, Podkasyer.
R. J. Street, as. Kasyera.

Przekonajcie się a kupicie.

Czyż widzieliście rzecz najlepszą najnowszą?

Nowe J. F. Higharm Singer maszyny do szycia z kołysającą iglicą (shuttle,) jako też machające czołnko i automatyczny przyrząd do zmiany ściegu?

Sprzedają się na łatwe wypłaty.

Prosimy Was, abyście raczyli przybyć i obejrzyć takowe w naszych ofisach

235 WABASH AVE.,
205 E. NORTH AVE.,
930 MILWAUKEE AVE.,
685 S. HALSTED STR.,
86 FISK STR.
(Feb. 9—89).

PIERWSZA
KSIĘGARNIA
POLSKA
— w —
AMERYCE,
W. DYNIEWICZA,
532 Noble Str., Chicago,
— poleca —

Książki do nabożeństwa w polskim czeskim, angielskim i niemieckim języku, książki powieściowe, historyczne, naukowe, lekarskie, słowniki, śpiewniki treści religijnej itp., oraz

Książki swego własnego druku i nakładu których liczba przechodzi kilka set. Kto żąda spisu czyli katalogu książek niechaj przyśle 2 centowy znaczek pocztowy.

Książki do nabożeństwa są po cenach następujących: 25, 60, 65, 75 centów, $1.00, 1.25, 1.50, 2.00-2.50, 3.00, 3.50, 4.00, 4.50, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 15.00, i 18.00 po 20.00 dolarów.

Założone w roku 1870.



JOSEPH A. STOLBA & CO.
Rytownicy i mincarze, (Die Sinkers and Stencil Cutters)
No 6 South Clark Str., Chicago.
FABRYKANCI

Stępli, pieczęci mosiężnych i stalowych, żelazek do znaczenia, godeł, blach do drzwi (door plates), tak nazwanych baggages and pool checks, pieczęci dla notaryuszów i korporacyi, jako też gumowych (rubber stamps). etc. etc.
(x)

GAZETA POLSKA
W CHICAGO,
jest najstarszem czasopismem
POLSKIEM W AMERYCE.

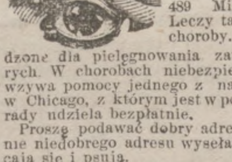
Wychodzi regularnie od 1873 roku. Drukarnia Gazety Polskiej jest największą drukarnią polską w Ameryce, posiada bowiem trzy pospieszne maszyny do drukowania i maszynę do składania gazet.

Gazeta Polska drukuje się na własnych maszynach i we własnym budynku.

DRUKARNIA GAZETY POLSKIEJ
W CHICAGO

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące jako to:
Książki, Broszury, Konstytucye, Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, itp.
w wszystkich głównych językach. Adresować:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., CHICAGO, ILL.

W. DYNIEWICZ.
NOTARYUSZ PUBLICZNY,
— wyrabia —
PRAWNE HIPOTEKI,
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta
i wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
532 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.



B. Stobiecka.
Praktyczna lekarka na oczy 489 Milwaukee Avenue. Leczy także wszystkie inne choroby. Ma pokoje urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych, wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.
Proszę podawać dobry adres, bo przez podanie niedobrego adresu wysełane medycyny zwracają się i psują. (Apri. 12.'89)

WM. E. MASON — LAWRENCE M. ENNIS
Mason & Ennis,
ATTORNEYS AT LAW
NOTARIES PUBLIC
ADWOKACI,
79 Dearborn Str.,
ROOM 37, 38, 39 & 40
CHICAGO, ILL.
Fr. Niemczewski, } polscy
J. Małkowski, } klerk.

JEROZOLIMA
w dniu Ukrzyżowania.
OTWARTĄ:
W dniach powszednich
od 8mej godz. z rana do 10tej na wieczór.
W niedziele
od 1szej do 10tej po południu.
Wabash Ave. &
Panorama Place.
(Oct 1. 89).

Żąda się 100 doświadczonych gorników do stałej pracy, każdy dzień aż do 1-go Maja, 1889 roku. Zapłata jest gotówką. Nie ma wcale żadnych kłopotów; dobra zapłata dla pracowitych ludzi — inni nie potrzebują się zgłaszać.

Wenona jest 110 mil od Chicago, na Chicago & Alton i Illinois Central kolejach żel., 20 mil na południe od La Salle a 40 mil na północ od Bloomington, Ills. — Cena podróży z Chicago do Wenona wynosi 3.00. Dobre stołowanie po $16.00 miesięcznie. Nowe domy dla ludzi żonatych.

WENONA COAL CO.,
Wenona, Marshall Co., Illinois.
(Aug. 30 — 89)

John Barzynski & Co., 147 West North Avenue.
SKŁAD.
Najlepszego Gatunku Twardych i Miękkich
WĘGLI.
Po Najtańszych Cenach.
Spring Valley (Wilmington) po 3 dol. za tonę.
(68 2. Suy)

Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić "Money Order" niech przyśle na książki lub gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamp) których może kupić na każdej poczcie.

PREMIE
— CZYLI —
PODARUNKI

dla dobrych abonentów

„GAZETY POLSKIEJ."

Mając na składzie kilka tysięcy egzemplarzy pierwszego rocznika Tygodnika Powieściowo-Nauk., postanowiłem rocznik ten wydać na premię wszystkim tym, którzy opłacą Gazetę Polską do 1 stycznia 1890 roku i dołączą 85 centów za oprawę tegoż Tygodnika (nie oprawnych egzemplarzy pierwszego rocznika nie wysełą się). Innych roczników Tygodnika nie wydaje się na premie. Kto opłaci Gazetę Polską do 1 stycznia 1890 r. a nie żąda pierwszego rocznika Tygodnika Pow. Nauk., niech wybierze sobie za **jednego dolara** jako premię własnego nakładu książek i obrazów, których spis jest podawany na trzeciej stronnicy Gaz. Polskiej. Książek sprowadzanych z Europy nie daje się na premię.

„Gazetę Polską" zapisać sobie można każdego czasu. Gazeta Polska kosztuje na rok dwa dolary, a od teraz do 1 stycznia 1890 roku kosztuje 2 dolary i 20 centów.

☞ Tym, którzy piszą po Gazetę, a nie przysełają zaraz pieniędzy poseła się tylko jeden numer na okaz.

Peerless farby Są najlepszemi. Sprzedawane w aptekach. (Oct. 11 '89)

Telegramy Zagraniczne.

Z WATYKANU

Rzym, 21 listopada. Na konsystoryum, które się w grudniu odbędzie, zostanie zamianowanych wielu biskupów. Nominacye kardynałów zostały odłożone aż do konsystoryum marcowego, ponieważ nominacya kardynałów francuzkich napotkałaby teraz wiele przeszkód.

Rzym, 22 listopada. Kardynał Lavigerie przedłożył papieżowi swój plan do zniesienia handlu niewolnikami. Spuszcza się zwłaszcza na poparcie przez Anglię. Zamierza założyć w Rzymie towarzystwo antiniewolnicze, które się wyłącznie ma składać z dam należących do arystokracyi.

„Osservatore Romano" pisze, że nie umie potwierdzić ani zaprzeczyć wiadomości, że papież w przypadku wojny opuści Rzym, mniema atoli, że papież wyjedzie, jeżeli Włochy ścieśnią obręcz żelazną, którą jest otoczony, a która odejmuje mu wszelką wolność działania i komunikowania ze światem katolickim, lub gdyby uznał, że Rzym czy to z materyalnego lub osobistego stanowiska, nie jest już dłużej dla niego bezpiecznem miejscem pobytu.

Dublin, 23 listopada. Watykan polecił biskupowi w Raphoe, aby uwiadomił księdza McFadden, który obecnie miewa odczyty w Londynie, aby powrócił do swej parafii i zajmował się swemi obowiązkami.

Rzym, 23 listopada. Niedawno zmarły rzymski adwokat Ingami pozostawił papieżowi $200,000.

Rzym, 25 listopada. Papież polecił kardynałowi Gibbons, aby powinszował w jego imieniu Harrison'owi, iż został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych. Dalej wysłał pismo dziękczynne do kardynała Manning i angielskich katolików, za to, iż go popierają w postępowaniu jego w sprawie nowego włoskiego kodeksu karnego.

Kardynał Rampolla oświadczył w tych dniach w obec dyplomatów z innych krajów, że dwie rzeczy mogłyby tylko zmusić papieża do opuszczenia Rzymu t. j. wojna niepomyślna dla Włoch i przerwanie stósunków Watykanu z nieprzyjaznym krajem.

ROSYA.

Petersburg, 21 listopada. Donoszą, że jen. Panker zostanie zamianowany ministrem kolei żelaznych na miejscu admirała Possiet'a.

Moskwa, 21 listopada. „Wjedomosti" donoszą, że rząd rosyjski dał do zrozumienia bułgarskim wychodźcom, że Rosya wyrzeka się wszelkiej pretensyi do Bułgaryi i że tak postanowiono w czasie pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu. Rząd rosyjski wyrzekł się nadziei, że Niemcy chciałyby pośredniczyć w sprawie bułgarskiej.

Petersburg, 21 listopada. Z Odessy wydalają co tydzień mnóstwo austryackich, tureckich i rumuńskich żydów.

Petersburg, 21 listopada. Car ofiarował serbskiej królowej Natalii, na czas jej pobytu w Krymie, zamek Yalta.

Petersburg, 23 listopada. „Journal de St. Petersbourg" zaprzecza wiadomości, że pomiędzy Rosyą i Koreą istnieje tajne przymierze; uznaje atoli, że Korea ułatwiła cokolwiek handel graniczny.

— Nadeszła wiadomość, że w morzu azowskiem zatopiło się siedm okrętów. Załoga przybyła po wielu cierpieniach i z odmrożonemi członkami do Taganrogu.

Nowa kolej z Askabadu do Gaudin została otworzoną; rząd perski obiecał, iż ją przeprowadzi aż do Meszedu.

NIEMCY.

Berlin, 22 listopada. Dzisiaj rozpoczęła się nowa sesya sejmu niemieckiego, którą zagaił cesarz osobiście.

Berlin, 23 listopada. Dzisiaj został v. Lewetzow, konserwatywny, wybrany pierwszym prezydentem niemieckiego sejmu. Dostał 271 z 281 głosów. Dotychczasowi wiceprezydenci dr. Buhl i Unruhe-Bomst, zostali ponownie wybrani.

Berlin, 24 listopada. Zamknięto komorę cłową, położoną nad granicą szwajcarską u podnóżka gór Jura, kędy prowadziła najgłówniejsza droga handlowa z Szwajcaryi do Alzacyi-Lotaryngii. Rząd szwajcarski zaprotestował przeciw temu, gdyż droga ta została otwartą już w roku 1828 na mocy traktatu zawartego z Francyą; przez zamknięcie tej komory cierpi bardzo handel nadgraniczny. Rząd alzacko-lotaryngski zakupił wielkie obszary, położone wzdłuż tej drogi, aby tam postawić ważne strategiczne budowle. Wątpliwą jest rzeczą, że Bismarck będzie zważał na protest Szwajcaryi.

Berlin, 24 listopada. Bismarck chce powiększyć dochody państwa przez podwyższenie podatku na tytoń, przez co zresztą dąży do tego, aby rząd posiadał wyłączny monopol tytoniu.

Hamburg, 25 listopada. W pobliżu przystani „Baaken-Dock" znaleziono wczoraj kufer, w którym się znajdowały zwłoki agenta hamburgsko-amerykańskiego parowcowego stówarzyszenia pakunkowego Huelseberga. Miał czaszkę roztrzaskaną. Ci, którzy go zamordowali, odebrali mu zegarek i około $750. W Kolonii aresztowano szafarza okrętowego Daw, podejrzanego o morderstwo.

Berlin, 24 listopada. Narodowo-liberali w niemieckim sejmie chcą interpelować rząd pod względem listów pasterskich arcybiskupa Kolonii i biskupa Fuldy, w których ci radzą katolikom pruskim, jak mają głosować.

— Donoszą, że 200 rekrutów z Kolmaru, Thaun i Muehlhausen uderzyło na wojskową ich straż, przyczem żołnierz pruski został raniony. Buntownicy ubiegli następnie do Szwajcaryi. Donoszą dalej, że w Strassburgu przyjaciele francuzcy napadli dzisiaj czterech oficerów pruskich, którzy niebezpiecznie zostali pokaleczeni.

Berlin, 25 listopada. Pięćdziesięciu członków wydziału dla przysposobienia wyprawy dla odsieczy Emina Paszy miało dziś posiedzenie w hali izby posłów pod przewodnictwem dr. Peters. Jednogłośnie uchwalono wysłać jak najprędzej pierwszy oddział wyprawy pod naczelnictwem znanego podróżnika po Afryce, Wissmana. Następnie zajmie się wyprawą rezerwy dr. Peters, który osobiście naczelnictwo nad nią obejmie.

FRANCYA.

Paryż, 21 listopada. Niemiecki żandarm aresztował Francuza zatrudnionego na dworcu w Igney-Avricourt, podczas gdy ten pracował w swoim ogrodzie, położonym tuż przy granicy na terytoryum niemieckiem.

Rząd przesadził pewnego pułkownika z Paryża do prowincyi, ponieważ przy sposobności wesela kapitana Driant z córką Boulangera brał ze swymi oficerami udział w demonstracyi urządzonej na cześć Boulangera.

Paryż, 22 listopada. W boulanżystycznych kołach mówią o tem, że rząd ma zamiar wydalić Boulangera z kraju i pociągnąć go do odpowiedzialności za spisek, w celu usunięcia teraźniejszej formy rządu.

Paryż, 23 listopada. Boulanżystyczne i konserwatywne czasopisma oskarzają rząd, że tenże przysposabia się na zamach stanu, mający zostać przedsięwzięty w dniu 2go grudnia, podczas obchodu nad grobem rewolucyonisty Baudin. Twierdzą, że w tym dniu mają się mięszać agenci rządu między lud i wywoływać niepokoje. Ci, którzy urządzają obchód, zostaliby uwięzieni pod pozorem, że uknuli spisek przeciw rządowi i procesowanoby ich za zdradę stanu.

Londyn, 23 listopada. Donoszą, że pewien Amerykanin chce odsprzedać rządowi francuzkiemu wynalazek, który umożebliwia wystrzeliwanie kul dynamitowych ze zwykłych armat tak, iż kule te pękają dopiero wtenczas, gdy przybywają do celu.

Paryż, 24 listopada. Goblet, minister spraw zagranicznych żąda, aby ministeryum marynarki wysłało jeszcze jeden statek wojenny do wschodnio-afrykańskiego wybrzeża dla zapobieżenia handlu niewolnikami.

Paryż, 25 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu ligi patryotycznej chwalił Paul Deroulede niezmiernie Boulangera. Wspominając o nieszczęściu kolejowem pod Borkami wyraził swe współczucie dla cara i radość swą, iż został ocalony. Mowa jego została przyjęta oklaskami.

„Gaulois" donosi, że rząd zamierza rozwiązać ligę patryotyczną.

Podczas sesyi miał mowę Boulanger; policya zabraniała publiczności wstępu do hali. Obecni wołali wciąż: „Niech żyje Boulanger; precz z Floquetem!" Aresztowano kilku głośniejszych gości, lecz w ogóle odbyło się zgromadzenie spokojnie. Nastąpiła uczta, przy której ukończeniu rzekł Boulanger: „Jestem lepszym patryotą, jak żołnierzem; żądam pokoju — nie pokoju, którego od nas drudzy żądają, lecz pokój, jaki nam zabezpieczy poważne nasze postępowanie. Jest to jedyny pokój, na jaki serca francuzkie się zgodzą." Dalej mówił przeciw obecnej polityce, ganił Ferry'ego, który zmarnotrawił zasoby kraju dla sprawy tonkinskiej, chociaż dobrze znał niebezpieczeństwa, jakie Francyi zagrażają.

Na ostatku zażądał od ligi patryotycznej, której podstawą jest honor, godność i miłość Francyi, aby poczęła czynnie działać.

Paryż, 25 listopada. Żona Boulangera stara się o rozwód od niego. Powiadają, że jedna z najbogatszych wdów we Francyi jest gotową poślubić Boulangera.

SZWAJCARYA.

Berno, 24 listopada. Prezydentowi rady związku szwajcarskiego Hertenstein'owi, trzeba było odjąć prawą nogę z powodu słabości artcryi.

WIELKA BRYTANIA.

Londyn, 21 listopada. Angielski okręt wojenny Hyacinth zabrał wyspy Cook, położne pomiędzy wyspami towarzyskiemi i Samoa, w imieniu rządu Wielkiej Brytanii. Krajowcy są bardzo zadowoleni.

— Podczas wczorajszej sesyi izby wyższej oświadczył lord Salisbury, że wciąż jeszcze się toczą rokowania z Francyą o blokadę wschodnio-afrykańskiego wybrzeża. Rząd będzie mógł zapobiedz handlowi niewolnikami, jeżeli Francya zrobi niektóre ustępstwa. Jeżeli rząd francuzki wyśle okręt wojenny, który będzie baczył na statki płynące pod flagą francuzką, natenczas zostaną wszystkie przeszkody usunięte.

Londyn, 21 listopada. Rząd rozważa, czy ma wysłać do Washingtonu następcę posła Sackville przed ukończeniem terminu urzędowego Clevelanda. Może być, że nominacya nastąpi w grudniu. Lord Vivian, poseł w Brukselli, mógłby dostać ten urząd, gdyby chciał, lecz nie chce.

— Na statku „United", który leżał na kotwicy w porcie bristolskim a na którym się znajdowało 300 beczek petroleju, wydarzyła się dziś eksplozya gazu, która rozsadziła cały okręt. Trzech ludzi utraciło życie.

Wdowa po niemieckim cesarzu Fryderyku obchodziła dziś 48mą rocznicę urodzin. Znajduje się w Windsor.

Londyn, 25 listopada. Parowiec „Newburgh" z Leith przewożący węgle z Grangemouth do Aarhouse, rozbił się na morzu niemieckiem. Z załogi jego utonęło 16 ludzi, jeden tylko zdołał się ocalić i wylądował w Norwegii.

WŁOCHY.

Medyolan, 21 listopada. Czterdzieści i sześć tutejszych towarzystw robotniczych zaprotestowało dzisiaj przeciw przymierzu trzech mocarstw i przeciw wojnie w ogóle. Uchwalono, że robotnicy nie mają popierać rządu włoskiego w przypadku wojny. Protest zostanie przesłany wszystkim stowarzyszeniom robotniczym we Włoszech. Zostanie także wysłana odezwa do francuzkich robotników, aby się przyłączyli do „Bractwa Robotników."

Rzym, 31 listopada. Kardynał Lavigerie przybył do Rzymu z pismem prezydenta do papieża.

Rzym, 22 listopada. Minister wojny, jen. Kalo, doniósł dziś parlamentowi, że ruch kolei żelaznych jest obecnie tak urządzonym, iż mobilizacya wojska w razie potrzeby da się uskutecznić w jak najkrótszym czasie. W takim przypadku nie przewożonoby żadnych towarów a sztab jeneralny kierowałby obiegami kolejowemi.

SERBIA.

Białogród, 21 listopada. Przy dzisiejszych wyborach powstały znaczne rozruchy tak, iż wojsko musiało wkroczyć, przyczem mnóstwo osób otrzymało pokaleczenia.

Białogród, 23 listopada. Wskutek rozruchów, które się wydarzyły podczas wyborów, uwięziono 70 radykałów.

RUMUNIA.

Berlin, 24 listopada. W ministeryum rumuńskiem znajdują się dwie osobistości, które nie sprzyjają Niemcom, lecz są przyjaciołmi Rosyi. Są nimi: jen. Mano, minister wojny i Lahovari, minister handlu. Obydwaj walczą przeciw przymierzu trzech państw, którego przyjacielem jest król. Mano żąda poprzestania budowania fortów, mających wstrzymać inwazyę moskiewską, a Lahovari kilkakrotnie oświadczył, że żaden żołnierz rumuński nie będzie strzelał do Moskala. Prezydent rumuńskiej izby deputowanych Catargi jest także przyjacielem Moskali. Król zgadza się na mięszane ministeryum pod warunkiem, że Mano i Lahovari nie będą się mięszali do polityki zagranicznej, którą kieruje minister Carp. Gabinet ten nie będzie istniał długo, gdyż Carp żąda rozwiązania izby deputowanych i odzywa się pod tym względem do całej ludności.

Bukareszt, 24 listopada. Ministeryum składa się z następujących osobistości: Roseti, prezes ministeryum; Carp, sprawy zagraniczne; Stirbi, sprawy kraju; Vernezo, sądownictwo; Lahovari, rolnictwo i handel; Marghitoman, praca publiczna; Mano, wojna; Majoresco, oświata; Germani, finanse.

TURCYA

Konstantynopol, 22 listopada. Dzisiaj odbyła się rada ministeryalna, podczas której obradowano nad sprawozdaniem Ghazi (marszałka) Mukhtar Paszy, komisarza rządu tureckiego w Egipcie, w którem tenże oświadcza, że Khediw radzi wyrzec się Suakimu lub też bronić go, jak należy. Rada ministeryum uchwaliła uwiadomić Mukhtar Paszę, że niepodobieństwem jest, aby żołnierze tureccy walczyli z wojownikami mahometańskimi i że Turcya wynajdzie inne źródła obrony, jeżeli Egipt nie jest w stanie utrzymać Suakimu.

Ateny, 23 listopada. Z Konstantynopola donoszą z wiarogodnego źródła, że sułtan zezwolił nareszcie na połączenie wschodniej Rumelii z Bułgaryą pod warunkiem, że książe Ferdynand wyrzecze się pretensyi do Macedonii. Nuncyusz papiezki, który podróżował po państwach bałkańskich, miał się podobno do tego przyczynić.

AFRYKA.

Lizbona, 21 listopada. Żółta febra wybuchła na Palmie, najbardziej na zachód położonej z wysp Kanaryjskich.

Londyn, 21 listopada. Dr. Bauman, austryacki podróżnik w Afryce, opisuje szczegółowo w liście cierpienia, jakich on i towarzysz jego dr. Mayer w niewoli doznali. Do niewoli dostali się przez zdradę arabskiego rozbójnika Binsalima, który także wzniecił bunt przeciw Niemcom nad wybrzeżem wschodnio-afrykańskiem. Dr. Bauman wspomina o pogłosce o powstaniu nad śródziemnemi jeziorami, wskutek czego niezawodnie nie można dostać żadnych wiadomości o Stanley'u.

Suakim, 25 listopada. Po zaciętej walce, w której wielu było ranionych, zajęli Anglicy siedm okrętów trudniących się handlem niewolnikami. Włosi roszczą sobie pretensye do owych statków, ponieważ zostały zdobyte w wodach należących do Włoch. Trzy statki z niewolnikami ubiegły podczas walki.

CHINY.

San Francisco, 24 listopada. Chiński „Times" donosi, ze dnia 9go listopada oddano publiczności pierwszą kolej w tym kraju, prowadzącą z Tientsin do Lutai i Tongszan. Wicekról Li ze swem otoczeniem jechał pierwszy na tej kolei 81 mil długiej. Kolej ta zostanie przedłużoną do Pekinu, a później do południowych i północno-zachodnich Chin.

CUBA.

Havanna, 23 listopada. Podczas wczorajszego zgromadzenia tutejszych kupców wybrano wydział, który z wszystkich sił ma pracować za tem, aby podatek niedawno temu nałożony na wszystkie przedmioty służące za pokarm i napój, jako i na opał, został zniesiony. Cała kubańska prasa protestuje przeciw nowemu podatkowi, a między ludem panuje takie niezadowolenie, że burmistrz widział się zmuszonym ustąpić z urzędu.

MEKSYK

Mexico, 21 listopada. Dniem i nocą pracuje się nad koleją, mającą połączyć San Luis Potosi z Tampico. Strajk na Colima-Guadalajara kolei zakończył się. Na całej kolei znajdują się obecnie rejlsy stalowe.

Mexico, 25 listopada. W ostatnich trzech dniach padał deszcz po całym kraju tak, iż w wielu okolicach powstała powódź, wskutek której nastąpiły znaczne straty.

Burze na oceanie.

Przeciwne wiatry, niezmierne bałwany i szalone burze na oceanie atlantyckim w ostatnich tygodniach wstrzymały w podróży nietylko wszystkie do Ameryki dążące statki, lecz narobiły w wielu przypadkach znaczną szkodę. Parostatki „Trave" i „Elbe" należące do niemieckiego lloydu, z których pierwszy miał 7go a drugi 10 listopada z Bremerhaven wypłynąć, zostały tam i w Southampton przez silne burze i nizki stan wody zatrzymane tak, że „Trave" mógł opuścić Southampton dnia 12go nad ranem, a „Elbe" na wieczór tego samego dnia. Francuzki parowiec „La Bourgogne", który dnia 10go listop. wypłynął z Havre i dnia 19go przybył do Nowego Yorku napotkał w pierwszych dniach podróży kilka burz, podczas których bałwany zalewały okręt a podczas całej podróży, która trwała dwa dni dłużej, jak zwyczajnie, wiały przeciwne wiatry i morze było wzburzonem. Do Nowego Yorku przybył także dnia 19go listop. parowiec „Denmark", który wypłynął z Londynu 25go paźdz. Przez dwadzieścia dni był igraszką wichrów i przybył dopiero dnia 14go listop. do Halifax, aby się zaopatrzyć w węgle i żywność, poczem odpłynął następnego dnia do Nowego Yorku. Pasażerowie przez całą prawie podróż nie mogli się pokazać na pokładzie. Prawie wszystkie parowce, które przypłynęły do Nowego Yorku były cokolwiek uszkodzone.

Podczas, gdy przeciwne wiatry wstrzymywały parowce płynące z Europy do Ameryki, były one pomyślnemi dla parostatków udających się z Ameryki do Europy. Parowiec „Umbria", który został wstrzymany wskutek zderzenia się z Iberią przepłynął z Nowego Yorku do Liverpoolu w 6 dniach, 2 godzinach i 52 minutach. Ten sam parowiec przepłynął już raz ocean w kierunku wschodnim w 6 dniach, 4 godz., i 36 minutach, czego dotychczas żaden inny okręt nie dokazał.

Tadeusz Kościuszko

NAPISAŁ

WEDŁUG ŹRODEŁ ISTNIEJĄCYCH

Teodor Żychliński.

(Ciąg dalszy.)

Lecz już zewsząd nowe nadciągają hufce najeźdzców. Moskale zajmują po bohaterskiej obronie Wilno, Austryacy wkraczają w Lubelskie i na Wołyń, Prusacy z wzmocnionemi siłami rozpoczynają ponownie kroki zaczepne; Suworow wreszcie, znany zarówno ze srogości jak z męztwa, pobiwszy jenerała Sierakowskiego, wprost na Warszawę maszeruje. Kościuszko, chcąc zapobiedz połączeniu się jenerała Fersena z Suworowem, zabiega mu z 8tysiącznym korpusem drogę na dniu 10 października pod Maciejowicami nad Wisłą zawezwawszy poprzednio jenerała Ponińskiego, o trzy mile ztamtąd obozującego, by na odgłos strzałów działowych przybył mu w pomoc i rozstrzygł zwycięztwo. Obwarowawszy zwyczajem swym stanowisko swe okopami i zasiekami, oczekuje pełen zaufania ataku nieprzyjacielskiego. Niestety, zdrada jakiegoś nikczemnika odkrywa cały plan Fersenowi, który niezwłocznie się połączywszy z korpusem Denisowa, całą siłą na Kościuszkę uderza. Dwakroć odpierają Polacy Moskali, ścieląc ich trupami pole bitwy; nieprzyjaciel po raz trzeci wzmocniony nadejściem Suworowa na szańce naciera. Naprożno wyglądał wódz odsieczy Ponińskiego; aż w rozpaczy w największy ogień się rzuca.. Świeci wszędzie biała jego sukmana, błyska jego oręż. Po kilkakrotnie ranny, trzy konie mając pod sobą ubite, wsiada na czwartego i znów do boju dzielne swe hufce zagrzewa. Wtem ugodzony szablą w głowę, upada bezprzytomny na ziemię a za nim upada i sprawa narodowa... Śmierć wodza — bo w pierwszej chwili rozbiegła się lotem błyskawicy wieść że zginął — daje hasło ogólnego popłochu. Cztery tysiące poległych zalega pole bitwy, około 2000 dostaje się do niewoli, a między nimi Kościuszko, Niemcewicz, Kamiński, Kopeć, Sierakowski, Kniaziewicz, Fiszer i wielu innych... Odtąd gaśnie powstanie i znika wiara w przyszłość, której bohater Dubienki i Racławic był ożywiającą pochodnią. Naczelne dowództwo otrzymuje niedołężny Wawrzecki, dzielny Jasiński ginie na szańcach Pragi. Dnia 4 listopada 1794 r. po rzezi na Pradze poddaje się Warszawa a niedobitki armii polskiej, w rozprzężeniu doszedłszy do Radoszyc, na różne rozbiegają się strony.

Maciejowice zamykają najswietniejszy okres życia Kościuszki, dla którego odtąd poczyna się epoka ciężkiej niewoli, rozpaczliwego rozstroju ducha, następnie długiego tułactwa, pełnego gorzkich zawodów, choć i zasłużonych tryumfów; aż wreszcie cicha śmierć na wygnaniu zakończa pasmo dni tego męża, o którym powiedział słynny historyk francuzki Michelet, że „inni byli równie waleczni, inni więksi może i wolniejsi od słabości; Kościuszko śród wszystkich był w najwyższym stopniu dobry;" — a do którego się stósuje piękny dwuwiersz niemieckiego wiersza:

Staedte verwehen in Staub, und Reiche zerfallen in Truemmer;
Aber sein Name erglaenzt wie die Sterne am Himmel — ewig!

*

* *

Chciwego łupu kozaka, przechodzącego przez zasłane trupami pobojowisko maciejowickie, uderza nagle postać zlanego krwią żołnierza w prostej kmiecej siermiędze, na którego palcu drogocenny pierścień błyska. Zbliża się doń i chwyta za omdlałą rękę, by zedrzeć z niego bogatą zdobycz, gdy w tem ranny się ocuca i silniej dłoń zaciska.

— Nie jestżeś Kościuszką? zapytuje kozak zdumiony.

— Tak jest, słabym odpiera głosem bohater, ja nim jestem — podaj mi wody...

I wnet zbiegają się zewsząd kozacy i żołnierstwo moskiewskie; z czcią należną męztwu składają bezprzytomnego wodza na wysłanych płaszczami dzidach i przenoszą do pobliskiej chaty, gdzie przywołani chirurdzy liczne opatrują mu rany.

„Gdy niespokojny pytam wszystkich — pisze naoczny świadek Niemcewicz w swych Pamiętnikach — co się stało z Kościuszką, widzę żołnierzy dźwigających na noszach mocno skaleczonego człowieka. Był to waleczny, lecz nieszczęśliwy nasz naczelnik; krew oblewająca go całego, okropną czyniła sprzeczność z siną twarzą i jego bladością. Kościuszko odniósł głębokie cięcie w głowę i rany od dzidy powyżej bioder; zaledwie oddychał. Chirurg opatrzył rany. Jutrzenka rozpędziła nakoniec smutnej tej nocy cienie. Ocknął się naczelnik, jak człowiek, co się z ciężkiego przebudza letargu. Widząc mnie ranionego przy sobie: „„Co się to znaczy? zapytał, i gdzież jesteśmy?"" — Niestety, jesteśmy ranni jeńcami i ja cię nie opuszczę. „„Jaka pociecha w nieszczęściu, rzekł ze łzami Kościuszko, mieć tak wiernego przyjaciela.""

Rada narodowa naprożno ofiaruje w zamian za wodza wszystkich będących w jej rękach jeńców moskiewskich; sroga w zemście Katarzyna każe wieść Kościuszkę pod eskortą 300 kawalerzystów do Petersburgu, gdzie go w cytadeli Petro-Pawłowskiej dnia 17 listopada 1794 roku osadza.

Kto raz widział te ponure mury, przedzielone od Zimnego Dworca, olbrzymiej rezydencyi carów, szeroką na wpół martwą, siną Newę; kto przeszedł przez ten szereg kazamat i więzień, śród których strzela w górę spiczasta, jak dzida kozacka, wieżyca cerkwi, mieszczącej białe, kamienne groby carów, — ten łatwo sobie wyobrazi, jak strasznym musiał być tutaj pobyt dla okrytego niezagojonemi ranami a ciężej jeszcze skołatanego na duchu bohatera...

Miewał on też tutaj chwile tak gwałtownej rozpaczy, że, zalewając się łzami na myśl o upadku Ojczyzny, którego mienił się być przyczyną, ze wstrętem odsuwał pokarmy, chcąc się głodem zamorzyć. Starania lekarza nadwornego Rogersona zdołały go przecież uratować, choć zdrowie dopiero o wiele później, oddychając wolnem powietrzem Ameryki, odzyskał. Niepojęta też czasami ogarniała go trwoga; jakby widma krwawe przesuwały się przed jego oczyma. Wszędzie zdawał się widzieć czychających nań szpiegów, zkąd taka się w nim wyrobiła podejrzliwość i nieufność do ludzi, że pierwotna swoboda umysłu już nigdy całkowicie nie rozjaśniła jego znękanej duszy. Jedyną osłodą wiezienia były mu książki, rysunek i tokarstwo, którym się z zamiłowaniem oddawał. W świątyni Sybilli w Puławach pokazywano nadzwyczaj misternie z kości słoniowej przez Kościuszkę w cytadeli petersburgskiej wyrzeźbioną wazę. Jenerał Lipski posiadał przezeń wytoczoną tabakierkę z rzadkiej piękności jego układu mozaiką.

Dziwnym trafem w drugą właśnie rocznicę uwięzienia Tadeusza porwała śmierć nagła 17 listopada 1796 roku jego nieubłaganą nieprzyjaciółkę, carycę Katarzynę. Długo przez nią gnębiony syn Paweł wstąpił na tron a w pierwszym szlachetnym popędzie pozyskanej wolności i władzy, rozkazał, ulegając prośbom swego przyjaciela senatora Ilińskiego, otworzyć na oścież bramy więzień Polakom. Kościuszkę przewieziono natychmiast z cytadeli do pałacu Orłowa, gdzie 26 listopada car w towarzystwie starszych swych synów, Aleksandra i Konstantego, oraz grona dygnitarzy osobiście jeńca odwiedził i wrócił mu szpadę z tym jedynie warunkiem, iż nigdy odtąd przeciw Rosyi walczyć nie będzie. Ciężka konieczność, przedewszystkiem wzgląd na innych więźniów, nakazała Kościuszce przyjąć ów warunek, rówież hojne dary, któremi go monarcha i carowa Marya Fiedorówna obsypała przy wyjeździe do Ameryki, gdzie resztę żywota zamierzał przepędzić, nie chcąc najświetniejszemi obietnicami dać się nakłonić do pozostania w Rosyi. Jednakże już w Londynie złożył owe dary w banku angielskim i nigdy z nich za życia nie korzystał.

Dnia 10 grudnia opuścił Kościuszko w towarzystwie nieodstępnego Niemcewicza i młodego Wielkopolanina Libiszewskiego, który dobrowolnie się ofiarował odprowadzić wycieńczonego na siłach wodza na drugą półkulę, stolicę caratu, która ostatnie dni jego w niej pobytu zamieniła w nieprzerwany szereg owacyi. Niemniej świetnie powitano go w Szwecyi. Oficerowie marynarki, zastępując majtków, sami popłynęli po niego przystrojoną w laurowe wieńce szalupą: cała ludność Sztokholmu wybiegła na ulice, przyjmując entuzyastycznemi okrzyki naczelnika nieszczęśliwego narodu; ministrowie złożyli mu swe uszanowania: król Gustaw IV obdarzył go drogocennym pałaszem na znak swego dlań hołdu.

W dalszej podróży do Anglii też same spotykały go oznaki powszechnej dlań czci i uwielbienia. W Hamburgu, gdzie dla niepomyślnych wiatrów przez dni kilkanaście musiał się zatrzymać, doszła go odezwa z Paryża, przez 40 najznakomitszych polskich wychodźców podpisana, zapraszająca go tamże w gościnę. Do Nantes, gdzie go ponownie burza morska zapędziła, wysłał doń klub konstytucyjny paryzki w deputacyi jenerała Jourdan, późniejszego marszałka, który mu w imieniu Francuzów kosztowną ofiarował szablę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Korespondencye "Gaz. Pol."

Chicago, 22 listopada, 1881 r.

W dniu 18 listopada nowe założone Tow. Rzemieślników polskich Króla Mieczysława I. odbyło swe pierwsze posiedzenie w hali obywatela Wojciecha Kowalskiego, róg Milwaukee Ave. i Noble ul.

Wybrani zostali następujący urzędnicy:

Marcin Mróz, Prezydent
Jan N. Pokorny, Wice-prezydent
Stan. Popek, Sekr. protokółowy
Kaźmierz Łagodziński, Sekr. fin.
Józef Masałowski, Kasyer.
Ign. Mróz, Jan Larkowski, Józef Glon — Opiekunowie kasy czyli radni.

Następne posiedzenie regularne odbędzie się w trzecią niedzielę przyszłego miesiąca, o 2 godz. po południu, w hali obyw. Wojciecha Kowalskiego.

S. Popek, sekr.
141 Augusta ul.

Niebezpieczeństwo dla Egiptu.

Egiptowi grozi wielkie niebezpieczeństwo z powodu niskiego stanu wody w Nilu. Woda stoi tak nizko, iż niepodobieństwem jest w sztuczny sposób zwilżyć pola. Gorszą rzeczą jest jeszcze to, że prawdopodobnie później woda nie wzrośnie tak, aby rowy i niziny zaopatrzyła w ów żyzny muł, przez który jedynie zbiór w Egipcie może być wybornym.

Dziwne to zjawisko zniewoliło słynnego podróżnika po Afryce Sir Samuela Baker do oświadczenia, że prawdopodobnie zwolennicy Mahdi'ego, którzy panują nad okolicą położoną nad środkowym Nilem, zmienili bieg wody Nilu lub Atbary, jednej z jego największych rzek pobocznych, aby przez to zadać klęskę znienawidzonym Egipcyanom i ich białym sprzymierzeńcom.

Zdaje się to być niepodobnem prawie, lecz Baker, zwany także Baker Pasza, który to tytuł otrzymał, gdy był gubernatorem egipskiego Sudanu, zwiedził owe okolice i podaje tak ścisły opis o kształcie tamtejszego gruntu, że możebliwość jego przypuszczenia zdaje się być zupełnie udowodnioną.

W pobliżu Khartumu tworzy się właściwy Nil z dwóch potężnych rzek, z których wschodnia się nazywa Niebieskim Nilem czyli Bar el Asrek, a zachodnia Białym Nilem czyli Bar el Abiad — odnośnie do koloru wody. To ukolorowanie wody okazuje już, zkąd Nil otrzymuje główną część wody i mułu tj. przez Niebieski Nil, którego źródła się znajdują w Alpach abissynskich a który przy topieniu się śniegu w gwałtownych nurtach spławia różne cząstki ziemi, które się z gór odrywają.

Lecz jeszcze większe masy wody i cząstek ziemi przyprowadza poboczna rzeka Atbara, która ze wschodu poniżej Khartumu do Nilu wpada. Ma początek swój także w Alpach abissynskich, i właśnie, jak Baker twierdzi, łatwą jest rzeczą odmienić bieg tej rzeki.

Podczas swych badań przekonał się, że rzeka Atbara na długiej przestrzeni ma tak nizkie brzegi, że przez przekopanie ich woda zostałaby skierowaną do pustych nizin położonych w kierunku północno-wschodnim. Baker myśli że kilka tysięcy robotników mogliby za pomocą najzwyczajniejszych narzędzi w bardzo krótkim czasie zatamować rzekę i brzeg przekopać. Nie było to już dawniej tajemnicą, zdaje się tylko że w ostatnich czasach w Egipcie o tem zapomniano. Baker przytacza na to wystarczające dowody. W średnich już wiekach mówiono o tem że sułtanowie egipscy musieli płacić królowi Abissynii roczny haracz, aby ten nie zmienił kierunku wody rzeki Nilu.

Możliwość odwrócenia wody jest na wszelki przypadek udowodnioną, choć naturalnie nikt nie twierdzi że się tak rzeczywiście stało.

Inne niebezpieczeństwo, o ile się to tyczy zmniejszenia wody w Nilu, odnosi się do Białego Nilu. Ten wypływa z Victoria Nyanza (jeziora), tworzy tak nazwany Ripon wodospad, wpada do Albert Nyanza i wypływa znów z północnego końca. Stanley pierwszy zwrócił uwagę na to, że król kraju Uganda, do którego Nil z Victoria Nyanza wpływa, ławo może zatamować rzekę tam gdzie z jeziora wypływa, przez co woda, któraby się wylała z niezmiernego jeziora, którego brzegi mają 2000 mil długości, utworzyłaby sobie koryto w innym kierunku. Stanley powiada, że już ojciec tego króla pomyślał o zatamowaniu wodospadu Ripon, aby sprowadzić wodę do innych pustych okolic i w ten sposób je ożywić. W tym przypadku woda odpłynęłaby w zachodnim ierunku do górnego Congo lub we wschodnim do wybrzeża Sansibaru.

Teraźniejszy król mógłby był dać zatamować rzekę jeżeli należy do wielkiego spisku arabskiego w całej środkowej Afryce przeciw chrześciaństwu. Jest to możliwem. Inni zaś twierdzą że Biały Nil, który mało ma spadu od Albert Nyanza często bywa zatamowany przez masę roślin w nim się znajdujących — w którym do przypadku woda odchodzi do wielkich jezior i bagnisk w pobliżu się znajdujących i że prawdopodobnie koryto rzeki zarosło w tym roku bardziej, jak kiedykolwiek przedtem, z którego to powodu woda odpływa na bok. Byłoby to pojedynczem i naturalnem wytłómaczeniem nizkiego stanu wody Nilu w Egipcie. Lecz Baker nie jest tego zdania, gdyż główna część wody Nilu nie pochodzi z Białego, lecz z Niebieskiego Nilu i z rzeki Atbara.

Afryka, ta tak tajemnicza część kuli ziemskiej nie przestaje stawiać coraz to nowe łamigłówki jej badaczom. Nawet zbadanie przyczyn braku wody w Egipcie staje się niepodobnem dla tego iż „Mahdi" jest panem Khartum'u i górnego Nilu. Gdyby Egipt miał utracić główne źródło żywności, to jest wodę Nilu, to Anglia nie mogłaby się wycofać i musiałaby z wielkiemi ofiarami przedsięwziąść to, czego dotychczas nie uczyniła tj. nietylko zająć znów Khartum, lecz także utrzymywać zbrojną straż nad gałęziami Nilu aż do Abissynii i aż do środziemnych jezior.

Do Europejczyka.

Na zachód wspaniała, bogata kraina,
Przed twoim zdumionym się okiem roztoczy,
Tu życiem znużony, znów życie zaczyna,
Do działań, do trudów, na nowo ochoczy.
Spojrz w ziemię tu naszą: i zieleń i kwiaty.
Wskazują ci piękne tutejsze przyrody,
Purpurą i złotem — utkane jej szaty;
W objęciach jej wspólnie dłoń łączą narody!
Uciskiem, tyranią, niedolą, cierpieniem,
Z stron wszystkich pędzone tu dążą narody —
By zostać odrębnem, potężnem plemieniem
Z sztandarem gwiaździstym — równości, swobody!
Ta ziemia jest matką każdego człowieka,
Lecz ona od ciebie — daleka, daleka!....

* * *

I lądy, i góry, i rzeki, i morza,
Orkany i wichry ci staną przeszkodą.
Miej duszę hartowną — by przebyć przestworza,
Odwaga i rozum do celu zawiodą.
I drogi, i mosty, parowce, maszyny,
Ród ludzki wytworzył — by pędzić tem chyżej,
Tunele przekopał by mijać wyżyny: —
Dla tego ta ziemia ci bliżej, już bliżej! —
Lecz pomnij człowiecze: by życia przejść drogi,
Z kolebki byt sobie wywalczyć bądź gotów.
Nie zabłądź w manowce: wśród ciernia i głogi —
Unikniesz tem gorzkich rozczarowań grotów!
Ukochaj naukę i cnotę, — hart duszy;
Noś godnie na sobie „człowieka" nazwisko;
Wytrwałość miej zawsze, która skały kruszy,
A wtedy ta ziemia już — blizko, ci — blizko!..

Syn mego Ojca.

Obliczenie ludności w r. 1890

Zdaje się każdemu. że ogólne obliczenie ludności w r. 1890 okaże niezmierny wzrost tejże w stanach zachodnich — stanach leżących pomiędzy Allegheny górami i terytotoryami włącznie stanu Missouri i to wzrost o wiele większy, jakim się mogą poszczycić dziesięć stanów wschodnich włącznie Maine i Maryland. Chociaż dawniejsze obliczenia udowodniły, że ludność zachodu powiększa się stósunkowo prędzej, jak ludność wschodu, to jednak trzeba uznać, że obecnie nie istnieją niektóre czynniki, które dawniej miały wielką wagę na zachodzie i że rok 1890 okaże, iż ludność wschodnich stanów pomnożyła się w tym samym stósunku co i ludność zachodu.

Ze zabraniem dobrej roli, którą darmo było można dostać, ustała najgłówniejsza przyczyna przypływu ludności do stanów zachodnich. Imigracya z cudzych krajów, która dawniej przeważnie ku zachodowi była skierowaną dla nabycia farm, rozdzieliła się obecnie; nie mylimy się, jeżeli twierdzimy, że połowa przybyszów pozostaje w stanach położonych nad wybrzeżem morskiem. Terytorya i stany z niemi graniczące dostają stósunkowo więcej przychodźców, jakby na nie przeciętnie przypadało, lecz Ohio, Indiana i Michigan dostają stósunkowo mniej jak New York, Pennsylvania i New Jersey. Do nowoangielskich stanów przybywają wychodźcy z Canady i część imigrantów z Anglii i Irlandyi. Pennsylvania dostaje najwięcej Słowaków i innych Słowian, wiele Włochów i cokolwiek Irlandczyków i Niemców. Nowy York zatrzymuje większą część polskich i rosyjskich żydów i bardzo wiele Irlandczyków, Niemców, Austryaków i Włochów — nie wliczając wcale Chińczyków, którzy w ostatnich latach do tego grodu przybywali. Zachód dostaje większą część tych, którzy przybywają ze Skandynawii, Hollandyi, Polski i Czech i oprócz tego znaczną część zachodnich Kanadczyków, Anglików, Irlandczyków i Niemców. Tak więc wschód i zachód dostają odpowiednią część cudzoziemców. Jedyna rzecz, któraby sprzyjała większemu nabyciu ludności przez zachód jest to, iż krajowcy ze wschodnich stanów wynoszą się na zachód. Synowie farmerów w Vermont i Maine słuchają rady Greeley'go, aby się udali na zachód, chociaż nie przybywają tak licznie jak dawniej. Zachód ma obecnie mniej dobrej roli i targ na wschodzie ofiaruje lepszą pobudkę do pozostania jak dawniej. Z tych, którzy jednakowoż przybywają, mało który pozostaje na wschodzie od rzeki Missouri. Wszyscy dążą ku zachodzącemu słońcu. Lecz z powodu ich wyjazdu nie pozostaje próżnia na wschodzie. Każdy z nich, który się osiedla na zachodzie i zajmuje się uprawą roli, aby módz wysełać zboże lub żywność na wschód, pozostawia miejsce dla robotnika w fabrykach, klerka lub kupca, który spożywa to, co nowy farmer ze zachodu mu przysełą. W ten sposób zajmuje robotnik miejsce farmera, który wschód opuścił.

Prawodawnictwo tego kraju od długich lat popierało przemysł krajowy przez to, iż nakładało wysokie cło na towary z innych krajów przybywające. Naturalnym wynikiem było, że ludność dawnych środków fabrycznych się powiększyła znacznie i że w pobliżu założono nowe fabryki. Dla tego też wzrosła ludność miast o wiele więcej dusz, jak ludność okolic wiejskich a wschód, który posiada największą część tych ulów ludzkich, czyli jak Jefferson je nazywał „wrzodów na ciele politycznem", zyskał więcej ludności. Najbliższy cenzus (obliczenie ludności) okaże, jak niezmiernie miasta wschodnie pod tym względem się powiększyły. Miasta położone naokoło zatoki nowoyorskiej okażą najmniej milion mieszkańców więcej, jak miały dziesięć lat temu.

Philadelphia ma najmniej 300-000 mieszkańców więcej, jak wtenczas, przynajmniej można tak sądzić z liczby głosów wyborczych podczas ostatniej elekcyi. Miasta w stanach nowoangielskich pokażą niezawodnie wzrost trzy ćwierć milionowy. Chicago i jej przedmieścia mogą się szczycić niezmiernym przyrostem ludności a znacznie powiększyła się także liczba mieszkańców w Cincinnati, Cleveland i St. Louis. Nie mniej powiększyła się ludność w Detroit, Grand Rapids, Indianapolis, Milwaukee, Minneapolis, St. Paul, Omaha, Kansas City, Des Moines i innych miastach zachodnich. Lecz rolnicze czyli farmerskie okolice wszystkich stanów położonych na wschód od rzeki Missouri mogą się poszczycić małym tylko wzrostem liczby mieszkańców.

Ponieważ zaś owe dziesięć stanów położonych na wschód gór Alleghenies, mają po kilka wielkich miast, podczas gdy zachodnie stany mają tylko po jednem, widocznem jest, że mają więcej ludności i że ci się omylili, którzy marzyli o tem, że spis ludności w r. 1890 okaże, że polityczna przewaga należy się odtąd zachodowi. Zachód uzyska wprawdzie tę przewagę z czasem, o tem nie ma wątpliwości, lecz powoli tylko i po długich jeszcze latach.

Niece o religii i nauce rudoskórców.

W tych dniach zostało wydane dzieło w angielskim języku, które obszernie się zajmuje sprawami indyańskiemi. Jeden rozdział jest poświęcony wyłącznie religii indyańskiej. Haines, autor tego dzieła twierdzi, że religia indyańska była nieco podobną do religii żydowskiej. Indyanie wierzyli w podrzędnych, dobrych i złych duchów, którzy strzegli niektóre miejscowości i ludzi. Tak jak Żydzi mieli swe święta i posty. Wielkiemu duchowi składali całopalenia, lecz nie z bydląt lub ptaków. Były to czasem kosztowne przedmioty, jakie sami zrobili lub nabyli. Mieli także podanie o potopie, lecz ich arką była wielka łódź z kory brzozowej. Nie mieli wprawdzie kosztownych świątyń, lecz budynki, w których nabożeństwo odprawiali, były dla nich świętemi. Nie mieli także regularnych kapłanów, lecz w każdym szczepie znajdowali się „ludzie medycyny", którzy zastępowali kapłanów, lekarzy i proroków. Byli to jedyni ludzie, którzy mieli jakieś powołanie i nie potrzebowali się zająć pracą. Rozumie się, że wywierali wielki wpływ na lud. Nawet naczelnicy uważali ich za wyższe osoby, których słowa były prawdziwemi i mądremi.

Indyanie wierzyli i wierzą w nieśmiertelność duszy i w przyszłą nagrodę i karę. Zdaje się, że nie mieli pojęcia o czysto duchowem istnieniu. Przejście z tego życia do życia po za grobem było połączone z wielkiemi znojami, lecz zmiana nie była wielką. Osobistość Indyanina nie zmieniała się. Osobiste nieszczęścia i wady, jakie Indyanin miał w życiu doczesnem towarzyszyły mu także w przyszłem życiu. Człowiek pozostaje wiecznie takim, jakim umiera. Ci, którzy byli niewidomymi, głuchymi lub kalekami, pozostają w tem położeniu. Uważano za prawdziwe błogosławieństwo, jeżeli kto umarł w wieku młodym lub został zabity w sile wieku, gdyż to zabezpieczało mu uprzywilejowane stanowisko w raju. Do grobu wkładano cokolwiek pokarmu, broń, ubiór i materyały do wzniecenia ognia, tak aby zmarły miał je w pogotowiu przy rozpoczęciu nowego życia. Większa część Indyan wierzy, że niebo ich znajduje się na dalekim zachodzie, prawdopodobnie dla tego, iż biali przyszli ze wschodu. Nie wierzyli zresztą, że będzie trzeba w raju pracować, bo byli przekonani, że wszystkie krzewy i drzewa wydają owoce, że kukurudza rośnie bez uprawy i że dziki ryż dojrzewa wciąż i jest go zawsze pod dostatkiem.

Indyanie wierzyli, że i ptaki i zwierzęta miały prawo do nieśmiertelności; myśleli także, że drzewa i mniejsze rośliny posiadały czucie, były zdolne czuć radość i cierpieć ból, jeżeli się je uszkodziło. Myśleli także, że wszystkie dzrzewa w wielkim lesie jęczały podczas strasznej burzy i że pojedyncze drzewa cierpiały ból, skoro zostały dotknięte siekierą. Dla tego też rzadko ścinali rosnące lub zielone drzewa, gdyż nie chcieli, aby cierpiały, a z drugiej strony bali się kary od duchów, które strzegą lasów. Indyanie tak jak Egipcyanie wierzyli, że niektóre zwierzęta były świętemi. Pomimo, iż Indyanie posiadali wiarę ogólną, to jednak byli podzieleni na sekty z powodu różnego zapatrywania się na sprawy mniejszej wagi, tak jak protestanci. Niektóre plemiona wierzyły, że duch dobry stworzył wszelkie dobre rośliny, ptaki i zwierzęta a zły duch wszelkie przedmioty złe lub niepotrzebne. Chickasaw'y twierdzili, że ich raj jest położony w Mississippi i wierzyli, że dusze wszystkich członków ich plemienia tam powrócą i na zawsze będą szczęśliwemi. Niektóre szczepy wybierały niektóre wyspy za przyszłe mieszkanie a inne znów niektóre z gwiazd.

Indyanin nie stanowi wyjątku od innych ludzi, bo był jest i będzie zawsze zabobonnym. Indyanin nie był nigdy materyalistą, bo wierzył, że duchy dozorują nad wszystkiem, co, jak twierdzi, okazują na różne sposoby. Głos ich nagany można słyszeć w burzy i grzmocie; łagodne ich usposobienie okazywało się w szeleście wietrzyka i śpiewie ptaków. Indyanie, tak jak Grecy, umieli wytłómaczyć lot ptaków lub kształty chmur i obłoków. Tak jak Hebrajczyk i Arab wielką ważność przypisywali snom i myśleli, że pochodzą od Boga. Niektórzy kierowali się snami, gdyż myśleli, że to są komunikacye od duchów. Najodważniejszy wojownik dał się przestraszyć przez sen. Sen rozstrzygał czasem wynik wojny lub pokoju. Uważano sny za wolę wyższych potęg. Między Indyanami, tak jak między Żydami i Arabami znajdowali się ludzie, którychby można nazwać profesyonalnymi roicielami. Posiadali renomę, iż przez sny mogli się dowiedzieć o wszystkiem, co się stać miało. Nazywano ich prorokami.

Haines oświadcza, jak już inni uczynili, że to co w teraźniejszych czasach się nazywa spirytualizmem, już dawno było znanem Dakotasom. Przywoływali duchów zmarłych i zapytywali się o krewnych i znajomych w oddaleniu się znajdujących lub o własnych przyszłych sprawach i o powodzeniu w przyszłości. Praktykowali to atoli tylko w częściowo zaćmionych miejscowościach, podczas gdy osoby pośredniczące (medium) były okryte derami i po cichu śpiewały. Większa część Indyan wierzy, że jakiś duch jest opiekunem nadzwyczajnych dzieł natury, jako to: pięknych jezior, rzek, wodospadów i wielkich gór. Dla tego też przybliżają się z wielką czcią do takich dzieł i nieraz się w ich pobliżu modlą. Wodospad św. Antoniego bywał zwyczajnie nawiedzany przez wielu Indyan, którzy tam zajmowali się ceremoniami religijnemi, myśleli bowiem, że „wielki duch" wysłucha modlitwy, które tutaj do niego wznosili. Czynią to nawet teraz, kiedy biali się w pobliżu tego wodospadu znajdują.

Rzuciwszy się na ziemię rzucali do huczącego strumienia swe fajki, toporki i różne ozdoby i modlili się.

Indyanie wierzyli także w czarodziejstwo i karali czarownice w sposób taki, jak i europejskie narody. Wiara w czarownice była ogólną pomiędzy wszelkiemi plemionami. Brat wielkiego naczelnika Tecumseh kazał pewnego razu kilkanaście Shawnees'ów spalić, oskarzywszy ich poprzednio o czarodziejstwo. Może być, że chciał się ich pozbyć, ponieważ się opierali jego planom lub byli osobistymi jego nieprzyjaciełami. Za czasów rewolucyi Oneida — Indyanie spalili pięćdziesiąt osób, oskarzonych o czarodziejstwo. Nawet w r. 1800 oskarzono dwie niewiasty z plemiona Oneida, iż są czarownicami, za co za rozkazem rady roztrzaskano ich głowy tomahawk'ami (toporkami). Zwyczajnie miała czarownica u Indyan, tak jak u Europejczyków, postać niewiasty, lecz czasem przyjęła postać lisa lub innego zwierzęcia. Czarownica indyańska mogła lecieć w powietrzu bez pomocy miotły, czego czarownica Europejczyków uczynić nie mogła.

Indyanie mieli tyle świąt i postów, jak i ludy prawie wszystkich ucywilizowanych krajów. Przyzwyczajano młode osoby do poszczenia przez kilka po sobie następujących dni, tak aby post nie był trudnym dla nich w przyszłem życiu, gdyby miało zabraknąć pokarmu. Całe szczepy pościły czasem, aby przebłagać jakiego ducha, który został obrażonym. Dnie, w których nadawano dzieciom imiona, były uroczystościami familijnemi, uroczystościami plemion zaś były dnie, w których obchodzono rocznicę jakiegokolwiek historycznego wypadku jak n. p. zwycięztwa. Większa część uroczystości atoli miała charakter ogólny. Iroquois'y n. p. obchodzili sześć rocznych uroczystości czyli dni dziękczynnych t. j. uroczystość sadzenia roślin, uroczystość cukru jaworowegó (maple sugar), podczas której tańczono, a trzecią była uroczystość zielonej kukurudzy. Miano także uroczystości dojrzewania i zbierania jagód, lecz najgłówniejszą była uroczystość zbioru kukurudzy, zwana Nondamin. Z tej to uroczystości powzięli Purytanie w Massachusetts ideę dnia dziękczynienia (Thanks givings day).

Nieucywilizowany Indyanin nie obawiał się śmierci, nie dla tego iżby był filozofem, jak „stoicy" lub przyjął religię proroka z Mekki. Uważał śmierć jedynie jako uwolnienie od mozołów i pracy — od ciężarów życia. Wiara jego w nieśmiertelność była nienaruszalną. Mniemał, iż zmieni tylko mieszkanie, znajdzie dawniejszych przyjaciół i towarzyszów, w postaci ducha zaś będzie obcował z tymi, których pozostawił. Okaże im się w ich snach i będzie im dawał przestrogi. Jedynego psa, który mu tak często towarzyszył na łowach nie będzie miał w raju. Prawda, że krewni i przyjaciele jego będą ubolewali nad jego śmiercią, ale uczynią to tylko dla tego, że utracili towarzysza. Indyanie nie umieszczali ciężkich przedmiotów na grobach ani też nie stawiali trwałych nagrobków, gdyż chcieli mieć wolne wyjście do lepszego kraju. Ciało zmarłego Indyanina jest okryte tą samą odzieżą, jaką nosił za życia tak aby był w stanie przystojnie w przyszłym świecie się przedstawić. Dla tego też bierze broń ze sobą do grobu.

Pomiędzy Indyanami mało było chorób, aż do czasu, w którym się zapoznali z białymi. Nie znali wiele chorób zaraźliwych jak n. p. ospę, żarnice, cholerę, żółtą febrę. Wielu atoli umierało na suchoty a reumatyzm był rozpowszechniony między nimi. Wierzyli, że duchy były przyczyną chorób a lekarz musiał się starać ich odpędzić. Dla tego też używał magicznych i praktycznych zaklęć; czasem dawał choremu także lekarstwa, lecz nie wiedział wcale, czy to lekarstwo pomoże, lub też uleczy chorobę. Lekarze ci mieli odrębne ubranie i nosili ze sobą mieszek, w którym się znajdowały przedmioty mające im udzielić magicznego wpływu. Znajomość anatomii nabierali ze zwierząt, które zabijali i rozkładali na pokarm. Praktyka ich uczyła, jakie dawać lekarstwa. (Tymczasem używają i nowocześni lekarze niektóre z ziół, jakie Indyanie używali). Byli dość biegłymi chirurgami, mogli składać złamane kości, które stawiali w łubki i w nich pozostawiali, aż się zrosły. Używali także kąpieli waporowych, dawali lekarstwa sprawiające womity i puszczali krew.

Niektórzy badacze życia indyańskiego twierdzą, że pomiędzy Indyanami byli tacy, którzy posiadali dar przepowiadania przyszłości. Lecz tak jak u Egipcyan i Żydów ukazywali się i u nich fałszywi prorocy, których karano surowo, gdy zostali odkryci. Niektórzy twierdzą, że Indyanie praktykowali system umysłowego telegrafowania, za pomocą którego mogli ze sobą się porozumiewać w jednej chwili nie używając żadnych instrumentów. Indyanie znali cokolwiek astronomii. Kierowali się za gwiazdą północną. Dali nawet nazwy niektórym konstelacyom i planetom i umieli te ostatnie rozróżnić od gwiazd stałych. O kometach i zaćmieniach mieli tak mylne wyobrażenie, jakie dotychczas wiele białych ludzi ma. Według ich mniemania wszystkie ciała niebieskie były obdarzone życiem, mogły chorować i gniewały się czasem. — Umieli rysować dość dokładne mapy okolicy, jaką przebyli, obliczając odległość podług czasu, jaki potrzebowali, aby się przenieśli z jednego miejsca na drugie. Mapy wojenne rysowali na korze brzozowej i przedkładali takowe na ich radach wojennych. Robili także mapy, które im służyły za przewodników do okolic, gdzie było dużo zwierzyny lub gdzie połów ryb był dobrym.

Ciała niebieskie były zegarami dla nich. Słońce, czyli czas pomiędzy wschodem i zachodem tegoż, było dniem, a miesiącem był czas, jaki księżyc potrzebował dla wszystkich jego zmian. Niektóre plemiona miały odrębne nazwy dla różnych księżyców lub miesięcy, które dzielili na pory roku odnośnie do stanu powietrza lub ożywienia natury. Lata nazywali zimami lub śniegami. Dnia nie dzielili na godziny, lecz mieli odrębne nazwy dla południa i północy. Niektóre matki przechowywały wiek dzieci przez nacięcia na kawale drzewa, lecz rzadko kiedy to przez dłuższe lata czyniły. Bardzo starzy Indyanie, tak samo jak bardzo starzy biali, nie dbali o to, aby wiek ich był znanym. Misyonarze dopiero nauczyli ich, że jeden dzień w siedmiu powinien być poświęcony na chwałę Bożą i odpoczynek i uczynili to przez naznaczenie sześciu zwyczajnych karbów i jednego krzyża na drzewie. Pierwsze przedstawiały dnie, w których mieli pracować, polować lub łowić ryby, a krzyż oznaczał niedzielę. Niektórzy twierdzą, że Indyanie posiadali doskonały system liczenia i używali przy rachubach systemu dziesiątkowego tak samo jak ludzie ucywilizowani.

Klątwa pieniędzy.

Pod powyższem nagłówkiem pisze „W. Fremdenblatt"

Z miejscowości Stupościane w Galicyi emigrował trzy lata temu pewien włościanin do Ameryki, pozostawiając żonę i małego syna. Mieli sobie pomódz, jak mogli, aż do czasu, gdyby im mógł przysłać pieniądze na podróż. W tych dniach nadeszły pieniądze. Było razem 1000 guldenów, które ubogiej niewieście zostały wręczone za pośrednictwem sołtysa. Ten atoli postanowił posieść owe pieniądze. W tym celu kazał żonie i córce ubrać się w odzienia męzkie, oczernił ich twarze i wysłał je do chaty wieśniaczki, aby ją obrabowały. Ta atoli nie utraciła przytomności. Pod pozorem, iż chce im wręczyć pieniądze zwabiła przebrane niewiasty — które uważała naturalnie za mężczyzny — do alkierza, zatrzasła i zamknęła drzwi i posłała swego chłopca jak najspieszniej do sołtysa po pomoc, sama zaś pełniła straż przed drzwiami do komory. Sołtys usłyszawszy, że wieśniaczka zamknęła jego żonę i córkę w komorze, rozjątrzył się tak, iż schwycił chłopca i go zbił tak, iż ten ducha wyzionął. Przypadkowo przechodziło dwóch żandarmów. Usłyszeli zgiełk, wstąpili, zapalili świecę i spostrzegli zabitego chłopca. Sołtys został natychmiast aresztowanym. Tymczasem zniecierpliwiła się wieśniaczka. Wybiegła do domu sołtysa, gdzie spotkała żandarmów, którym wszystko po krótce opowiedziała. Ci udali się do mieszkania niewiasty. Gdy otworzyli drzwi do komory, przedstawił im się straszliwy widok; znaleźli dwa trupy, w których poznali żonę i córkę uwięzionego sołtysa, a które z obawy przed wynikiem ich czynu się powiesiły.

POLSKA.

ZIEMIE POLSKIE.

POD MOSKALEM.

Kurator okręgu naukowego rozesłał w tych dniach nauczycielom szkółek elementarnych dwa nowe podręczniki, zasługujące na wzmiankę:

Pierwszym z nich jest krótki podręcznik historyi Rosyi Polewoja, z którego dowiadujemy się, że w XVII wieku Polacy byli ludożercami, gdyż, jak pisze uczony diejatiel, po opuszczeniu Moskwy przez Polaków za Zygmunta III znaleziono kilka beczek z ludzkiem mięsem.

Drugi przedstawia ciekawy wzór najnowszego elementarza polskiego, drukowanego rosyjskiemi czcionkami. Kartka tytułowa przedstawia: u góry nieboszczyka Aleksandra II w otoczeniu aniołów stróżów (nie kozaków), u dołu portrety cara i carowej, oraz jakiegoś popa.

Hurko ma obecnie kłopot z żydami. Wydał on rozporządzenie, zakazujące w synagogach i domach modlitwy odbywania kazań po polsku a ewentualnie zastąpienia ich rosyjskiemi. Otóż wszystkie domy modlitwy warszawskie odpowiedziały, że się zgadzają z rozporządzeniem Hurki dla tego, bo tam się odprawia zawsze nabożeństwo po hebrajsku. Tymczasem główna synagoga, będąca domem modlitwy wszystkich ucywilizowanych izraelitów, dała następującą odpowiedź jenerał-gubernatorowi:

„Zarząd synagogi warszawskiej ma zaszczyt zawiadomić waszą ekscelencyą, że zgodnie z ustawami departamentu wyznań obcych obowiązany jest odbywać nabożeństwo w języku większości swoich współwierców. Zebrawszy więc stałych uczestników nabożeństw w synagodze zakomunikował im rozporządzenie waszej ekscelencyi. Na takowe otrzymał zarząd jednogłośnie odpowiedź, że język tutejszych izraelitów jest polski; zatem kazania odbywać się muszą po polsku. O czem mamy honor zawiadomić waszą ekscelencyą do łaskawego uznania.

Jednocześnie z tą odezwą wysłano jednego z poważniejszych członków gminy do Petersburga i jest nadzieja, że ten wystrzał polakożerczy Hurki spali się na panewce.

W ostatnich czasach zaszły znaczne zmiany w zarządzie tutejszych gimnazyów. Paru dyrektorów translokowano, kilku starszych przeniesiono w stan spoczynku, bo okazali się już za mało energicznemi w niszczeniu polskości, zastąpiono ich siłami świeżemi, wyszłemi z pod rąk Pobiedonoscewa. Ciesz się więc dziatwo polska! Będą cię z podwójną energią wynaradawiać.

— Ogromne pieczary odkryto w tych dniach w Kijowie, w dzielnicy zwanej Zwierzyńcem, blisko Święto-Troickiego klasztoru. Odkrył je robotnik kopiący glinę wraz z innemi. Ziema zawaliła się i ujrzano obszerne podziemia. Robotnicy rozszerzyli otwór i weszli do pieczar, gdzie im się przedstawił długi korytarz rozgałęziający się w różne strony i mający po bokach zagłębienia, których naliczono 40. Ściany wyłożone są starożytnemi cegłami. Pieczary pełne są kości ludzkich, trzewików i pasów ze skóry z emblematami religijnemi. Znaleziono tam także kilka naczyń glinianych. Obszaru tych pieczar nie zbadano jeszcze dokładnie.

— Dwunastu kupców, austryackich poddanych, którzy za paszportami przybyli do Łodzi w Królestwie — zostało niespodzianie, gdy leżeli jeszcze w łóżkach, uwięzionych. Odnieśli się oni z prośbą o pomoc do ministerstwa.

— „Nowosti" donoszą, że w gubernii siedleckiej i lubelskiej wybudowanych zostanie niebawem 7 nowych cerkwi prawosławnych.

POD PRUSAKIEM.

W. Ks. Poznańskie.

Węgiel brunatny, materyał trzeciej formacyi, stanowi prawie nieprzerwane pokłady podziemne Księstwa, które tym sposobem zdaje się być jedną z najbogatszych w ten materyał dzielnic. Najznaczniejszym jest pokład w Kęszycach na południe Międzyrzecza, mający 7 metrów grubości. Obfitemi są także pokłady pomiędzy Międzychodem, Sierakowem i Wronkami, przecięciowo po 2—3 metrów grubości. Potężne także pokłady brunatnego węgla spoczywają przed bramami Bydgoszczy i Poznania, grubości 4—5 metrów, pomniejsze zaś znajdują się we Wschowie, Wolsztynie, Obornikach, Wieleniu, Damasławku, Koronowie, Miasteczku nie daleko Piły i Wyrzysku nie daleko Nakła. Najznaczniejsze z nich leżą tylko na 50—60 m. pod ziemią. Kopalnie zaś istnieją tylko w Kęszycach, Sierakowie i Koronowie. Węgiel brunatny jest mianowicie korzystnym do podpalania pod kotłami parowemi, bo nie murzy i nie powoduje częstych reperacyi.

— Margonin. W wsi Dziewokluczu zdjął w dniu 24 zm. z ściany 7 letni syn właściciela Kerlina rewolwer nabity i bawił się nim. Naraz puścił strzał i nabój ugodził w brzuch 7 letniego syna wyrobnika Nowickiego. Biedny chłopiec na drugi dzień żyć przestał.

— Gniewkowo. W cukrowni w Wierzchosławicach zginął okropną śmiercią w sobotę dnia 20 zm. jeden z robotników. Koło obrotowe rozbiło mu czaszkę, tak że śmierć w krótkim czasie nastąpiła.

— W Kawczynie pod Kościanem znalazł w dniu 23 zm. pewien właściciel kopiąc dół do kartofli garnek pełen pieniędzy w głębokości pół łokcia pod ziemią. W garnku było 31 sztuk czerwonych złotych wielkości 20-markówek i 492 sztuk srebrnych pieniędzy z połowy XVI i XVII wieku. Pomiędzy czerwonemi złotemi są hamburgskie, papiezkie, austryackie i holenderskie. Srebrne pieniądze są przeważnie saskiej, polskiej, a w części pruskiej i austryackiej waluty.

— Do kościoła katolickiego w Ostrowie włamali się złodzieje i pokradli rozmaite przedmioty z ołtarza, tudzież puszkę z ofiarami.

Prusy Wschodnie i Zachodnie.

W środę dnia 24 zm. po południu o godz. 4 przejechał pociąg roboczy na drodze kolejowej między Toruniem a Gniewkowem robotnika Maciejewskiego, zatrudnionego przy sypaniu zasypu kolejowego pod drugie szyny. Pociąg skaleczył mu tak niebezpiecznie obie nogi i prawą rękę, że je trzeba było odjąć, czego jednak nieszczęśliwy nie wytrzymał i umarł krótko po odbytej amputacyi.

— Kwidzyna. Podług starej kroniki dzień 26 października jest dla miasta tego historycznym. W dniu tym bowiem w roku 1709 zjechali się tu pierwszy król pruski z carem Piotrem Wielkim. Obaj monarchowie bawili tu aż do 5 listopada. W dniu 3 listopada byli obaj w tutejszym tumie na nabożeństwie, a w dniu następnym oglądali razem różne pamiątki w tumie się znajdujące. Na pamiątkę tego spotkania mieli obaj monarchowie pozamieniać swoje szpady i przyrzec sobie dozgonną przyjaźń.

— Brodnica. Jak już wiadomo, wykryto tu na terytoryum miejskiem węgiel brunatny. Dalsze poszukiwania wykazały że w niektórych miejscach leży tylko 1½ metra pod ziemią. Węgiel ten twardy jest jak kamień, ciemnobrunatnego koloru i wygląda prawie jak kamienny węgiel. I co do jakości nie pozostaje o wiele w tyle po za węglem kamiennym, gdyż zawiera podobno 80 prc. materyału ogrzewającego. Pokłady mają być tak wielkie, że dziesiątki lat można z nich czerpać. Właściciele gruntów, pod któremi znajduje się ów skarb, mają zamiar utworzyć towarzystwo akcyjne, a nie, jak pierwotnie, sprzedać wszystko jakiejś kopalni ze Szlązka. Dalsze poszukiwania wykażą, czy nadzieje nie zawiodą.

— Królewiec. Podług spisu policyjnego liczy miasto nasze 156,441 dusz.

— Że strzelcy zamiast zająca zastrzelą psa własnego, to nic nowego, lecz żeby pies postrzelił pana swego, to się rzadko zdarza. Taki przypadek zaszedł w wsi Sp. w Wałeckim. Tamtejszy leśniczy zastrzelił zająca i chciał go właśnie obedrzeć ze skóry; w tym celu położył obok siebie dubeltówkę, której jedna lufa była nabitą. W tem pies skoczył i uderzył nogą w kurek: strzał padł i ugodził leśniczego w nogę.

Poprzednicy Clevelanda.

Czem zajmie się Cleveland po ukończeniu swego urzędowania? pyta się jeden i drugi. Trudno na to odpowiedzieć, bo może sam Cleveland jeszcze nie wie dokładnie, co rozpocznie. Przypatrzmy się atoli, czem się poprzednicy jego zajmowali po ukończeniu ich terminu urzędowania.

Washington udał się do swej włości w Mount Vernon, gdy drugi jego termin się ukończył. Interesa jego posiadłości zajmowały go aż do r. 1791, w którym to roku groził wybuch wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Francyą, ponieważ francuzkie krzyżowce zabrały kilka statków amerykańskich. Rząd zebrał dziesięciotysięczną armię i zamianował Washingtona jej naczelnikiem. Podczas gdy się starano sprawę tę załatwić, umarł Washington w swojej włości i został pochowany w sklepieniu, które poprzednio dla swej familii dał wybudować. Był za wielkim człowiekiem, aby imię jego poszło w niepamięć.

John Adams opuścił „biały dom" po ukończeniu drugiego jego terminu w r. 1801, a opuścił go przeklinany przez oba stronnictwa polityczne, lecz gdy zupełnie się cofnął z życia politycznego zaszła reakcya w opinii publicznej z powodu licznych publicznych jego czynów. Rozpoczął opis własnego życia, którego nie dokończył. Żył tak długo, iż widział inauguracyę syna swego na prezydenta Stanów Zjednoczonych, co żadnemu z jego następców się nie przytrafiło. Umarł w swem mieszkaniu w Quincy, Mass.

Thomas Jefferson, ojciec demokratycznej partyi, pierwszy, który począł zmieniać urzędników, którzy nie mieli te same zasady polityczne, co i on, opuścił „biały dom" po ukończeniu drugiego swego terminu. Udał się natychmiast do swego domu w Monticello w Virginii. Założył potem uniwersytet wirgiński, którego rektorem pozostał aż do śmierci. Oprócz tego nie zajmował się niczem innem, jak przyjmowaniem w swym domu przyjaciół, którzy liczne pielgrzymki do niego odbywali. Był tak surowym demokratem, iż nawet nie lubił, ażeby go nazywano Mr. (mister). Napisał własny napis nagrobkowy. Był ubogim, gdy umarł.

James Madison porzucił troski rządu w r. 1817 i udał się na swą farmę w Montpellier. W r. 1826 wyszedł znów z życia prywatnego, aby się stać członkiem konstytucyonalnej konwencyi swego stanu, poczem wrócił do domu, aby resztę życia przepędzić w pokoju.

James Monroe opuścił stolicę w r. 1835 i udał się do dawniejszego swego domu w Oak Hill, Va. Był jednym z ludzi, którzy myślą, iż są obowiązani służyć współobywatelom, jeżeli ci tego żądają, a gdy sąsiedzi jego obrali go sędzią pokoju, przyjął i ten urząd. W r. 1829 był prezydentem konwencyi stanu Virginia, która została zwołaną dla rewizyi konstytucyi. Był ubogim człowiekiem i umarł daleko od własnego domu u swego zięcia, Samuela L. Gouverneur w Nowym Yorku.

John Quincy Adams powrócił do domu, skoro przestał być prezydentem. Konstytuenci jego wybrali go później do kongresu. Odznaczył się w izbie niższej przez walkę, którą prowadził przeciw niewolnictwu, i z powodu wniosku, którego celem było rozwiązanie unii Stanów Zjednoczonych. Podczas pewnej sesyi raził go paraliż i trzeba było go zanieść do pokoju klerka, gdzie umarł. Tabliczka oznacza miejsce, na którem umarł.

Andrew Jackson po burzliwej administracyi, która trwała ośm lat i podczas której dość znacznych wypadków się wydarzyło, udał się do swego domu „Hermitage (Pustelnia)" w pobliżu Nashville, gdzie się przyłączył do sekty presbyteryańskiej i umarł jako bardzo pobożny człowiek. Nic nie przeszkadzało spokojności ostatnich dni starego bohatera, lecz życie jego było tak znamienitem podczas jego służby publicznej, że oczy świata śledziły go nawet w jego pustelni.

Martin Van Buren, następca Jackson'a, udał się z „białego domu" w r. 1841 do posiadłości swej w Lindenwood, w pobliżu Kinderhook N. Y. Ambicya jego nie była atoli zadowoloną. Odstąpił od swej partyi z powodu jej idei niewolniczych i w r. 1848 przyjął kandydaturę na prezydenta ofiarowaną mu przez nową partyę, tak nazwaną „free soil party", której konwencya się odbyła w Buffalo.

Kandydatem na wiceprezydenta był Charles Francis Adams. Tykiet ten dostał wprawdzie większość głosów ludu, lecz ani jednego głosu elektoralnego.

Późniejsze życie Van Burena nic odznacza się niczem. Historyk nie wspomina nawet o miejscu gdzie umarł, oświadczając tylko, że zeszedł z tego świata w Kinderhook lub w pobliżu tej miejscowości.

William Henry Harrison, dziaduś teraźniejszego wybrańca, umarł nim wiadomość o jego inauguracyi dobrze się po kraju rozniosła.

John Tyler, który wskutek śmierci Harrisona zajął krzesło prezydyalne, usunął się w r. 1845. W r. 1861 kongres pokojowy zgromadził się w Washingtonie. Tyler był delegatem i został wybrany prezydentem kongresu, który nic nie uskutecznił. Tyler został później wybrany członkiem kongresu konfederatów (południowców) i umarł w Richmond w rok potem gdy został wybrany.

James K. Polk nie przyjął powtórnej nominacyi i udał się z Washingtonu wprost do swego domu w Nashville, Tenn., gdzie umarł. Wdowa jego żyje jeszcze i przyjęła Clevelanda rok temu, gdy ten podróżował po Stanach Zjednoczonych. Zwłoki exprezydenta Polk spoczywają w sklepieniu, które się znajduje w ogrodzie przy domu, w którym umarł.

Zachary Taylor umarł będąc prezydentem. Żył szesnaście miesięcy od czasu jego inauguracyi.

Millard Fillmore, który jego miejsce zajął, ustąpił w r. 1853 i udał się do Europy gdzie go dobrze przyjęto. Powróciwszy zamieszkał w Buffalo, w dawniejszej swej siedzibie. W r. 1856 dostał nominacyę na prezydenta przez partyę „amerykańską" i dostał głosy elektoralne jednego stanu — Maryland. Następnie żył spokojnie aż do śmierci, która go zabrała z tego świata w Buffalo w r. 1874.

Franklin Pierce po ukończeniu swego urzędowania w r. 1857 naśladował swego poprzednika i odwiedził Europę. Po powrocie raz tylko wystąpił publicznie t. j. gdy miał mowę w Concord w r. 1863. Dziejopisarz opiewa, że umarł w r. 1869, lecz nie podaje miejsca jego śmierci.

James Buchanan po powrocie do Wheetland, Pa., był dość znaczną osobistością w wyższych towarzystwach. W tych dniach jako miejsce kąpielowe były w modzie Berkeley Springs; pomimo iż mówiono, że Buchanan nosił w sercu grób, w którym spoczywało wspomnienie o pięknej twarzyczce, lubił jednakowoż towarzystwo i dzieci i często się udawał do Berkeley Springs. W swem zaciszu pracował nad książką, w której opisał główne wypadki, które się wydarzyły podczas jego administracyi. Umarł tamże spokojnie.

Historya ze łzami opisała los Abrahama Lincoln'a.

Drugi termin zamordowanego Lincoln'a ukończył Andrew Johnson. Wiadomo, że jego chciano oskarzyć o zdradę. Po ustąpieniu z prezydentury był tak niespokojnym jak poprzednio. Usiłował zostać gubernatorem swego stanu, lecz doznał porażki. W r. 1870 był kandydatem na senatora Stanów Zjednoczonych, lecz zabrakło dwóch głosów do jego wyboru. W r. 1875 został wprawdzie wybrany senatorem, lecz nie zajął swego krzesła, gdyż śmierć, która go zabrała w Greenville w lipcu po jego elekcyi, zapobiegła temu.

Grant ustąpił po ukończeniu drugiego swego terminu, podróżował naokoło świata i był znów kandydatem do nominacyi przez konwencyę w r. 1880, lecz doznał porażki. Osiedlił się w Nowym Yorku, zajął się bankierstwem i spekulacyą z namowy swych synów, zbankrutował i umarl na pagórku Mount Gregor, daleko od domu, jako ubogi i na siłach podupadły czlowiek.

Hayes powrócił do swej farmy w r. 1881. Odznaczył się jedynie z tego, jak niektórzy twierdzą, że nie miał prawa zająć krzesła prezydyalnego. Jest trustees'em funduszu po zmarłym milionerze Peabody i zajmuje się farmerstwem, zwłaszcza zaś chodowlą kur.

Los Garfielda pamięta prawie każdy jeszcze.

Arthur, który zajął jego miejsce i który dobrze krajem zarządzał, ustąpił do swego mieszkania przy Lexington ave. w Nowym Yorku, gdzie umarł. Nie zbogacił się wprawdzie, lecz ujednał sobie szacunek narodu amerykańskiego przez czystą swą administracyę.

Cleveland ustąpi w marcu 1889 r. Powiadają, że ma objąć dyrekcyę Baltimore i Ohio kolei, co atoli jest bardzo wątpliwem, gdyż na czele takiej kolei może się znajdować tylko człowiek dobrze znający sprawy kolejowe.

Obywatel bez nazwiska.

Miasto New Castle w Pennsylvanii ma mieszkańca, który nie posiada żadnego nazwiska. Zaskarzył obecnie władzę wyborczą, ponieważ nie pozwolono mu oddać swego głosu podczas ostatnich wyborów. Przytem donosi, że nie pozwolono mu głosować, ponieważ nie posiada własnego nazwiska. Faktem jest że był podrzutkiem, którego znaleziono w beczce od kapusty, wskutek czego nazwano go „Cabbage" albo też „Cubbage." Dziesięć lat temu ożenił się i przywłaszczył sobie dumne nazwisko C. A. Smith — a obecnie urzędnicy wyborczy utrzymują, że nie może głosować, gdyż nie ma prawa do tego nazwiska i wstrzymują go od wypełnienia powinności i praw obywatelskich, gdyż w ogóle żadnego nie posiada nazwiska.



Wszyscy grosernicy sprzedawają SANTA CLAUS MYDŁO.

Robione przez N. K. FAIRBANK & Co., Chicago.

CZYTAJCIE!

Nie oszczędzajcie kilka bloków przechadzki; a opłaci wam także się jeżeli przyjedziecie tramwajem (karą) lub poślijcie postal card do

SAM'A SCHUTZ'A,

376 Milwaukee Avenue.

i dostaniecie czystego wina i czystych likierów a zarazem oszczędzicie pieniędzy.

Sprzedajemy	pół galona białego lub czerwonego wina za	35c.
	pół galona Port wina lub Sherry za	65c.
	pół galona słodkiego Catawba	65c.
Możecie kupić	pół galona brandy z winogron za	$1.25
	pół galona " " trzy lat starej	1.50
	pół galona 80 proof whiskey za	65c.
Damy wam	pół galona 8 lat starej whiskey za	2.00
	pół galona importowanego Port wina za	1.00
	pół galona wybornego i starego Port wina za	1.50
Prawdziwy francuzki cognac 114 proof bardzo stary za ¼ gal.		3.00

Mamy wiele innych podobnych napojów po najniższych cenach.
Sprzedajemy tuzin importowanego Porteru za $2.00.
" butelkowanego piwa Schlitz'a za 60c.

376 Milwaukee Ave., Chicago, Ills.

jest miejscem gdzie powinniście kupować.
Wszelkie obstalunki z poza Chicago uskutecznia się punktualnie i bez rozgłosu. (Jan. 1. 89.)

John Grosse Clothing Co.,

południowo-zachodni róg Milwaukee Ave. i Division str.

Jedna tylko cena! U nas się nie targuje.	Wszystkie towary są oznaczone wyraźnemi liczbami.	Ręczymy że oszczędzicie 15 do 20 procent, jeżeli będziecie kupowali ubiory w naszym składzie ubiorów.

Dobre i trwałe paltoty dla dzieci po $2.50 i wyżej.
Paltoty dla chłopców liczących od 10 do 18 lat po $2.75 i wyżej.
Paltoty dla mężczyzn po $2.00 — 4.00 — 5.00 i wyżej.

Kapelusze, czapki pilśniowe, rękawiczki po znacznie zniżonych cenach.

Każdy powinien korzystać z tej okazyi.

Przychodźcie jak najprędzej do:

John Grosse Clothing Co.,

południowo-zachodni
róg Division str. i Milwaukee Ave.

Józef Fischel, Ab. Berstein } czesko-polscy ekspedyenci.

DWIGHT'S SODA

— ABY UPIEC —
PRZEŚLICZNE BISZKOKTY lub ZDROWY CHLEB
UŻYJ
COW BRAND SODA LUB SALERATUS.
ZUPEŁNIE CZYSTE.
ZAWSZE JEDNOSTAJNE I PEŁNA WAGA.

DWIGHT'S SALERATUS

Jul. 26. '89.

Słynne Roanoke i Star Wilmington „lump"
WĘGLE
przesiewane i odstawione do mieszkania po
$3.25 za tone.

Węgle twarde po najniższych cenach
Wm. Kuecken & Co.
170 E. Washington str.
Telefon 228.
Składy: 15 i róg Dearborn ulica; 41 i róg Paulina ul.

NIESPODZIANKA.

Szanowni Rodacy. Musiałem niespodziewając się przeprowadzić mój skład mebli, piecy, porcelany, itd. pod No. 810 i 812 Milwaukee ave. na róg Jane str. Wielu z moich znajomych ziomków jeszcze o tem nie wiedzą. Chcąc wam zwrócić uwagę, postanowiłem wam zrobić niespodziankę i każdy kto kupi odemnie przed gwiazdką za dziesięć dolarów, lub więcej, dostanie w prezencie piękny obraz lub co innego w tej samej wartości; a zatem kto jeszcze nie kupił na zimę pieca lub mebli, to niechaj pamięta że u Nowaczewskiego dostanie niespodziankę.

A przedewszystkiem młodożeńcy nie zapominajcie że jak kupicie swoją wyprawę u Nowaczewskiego, to dostaniecie na wesele porcelany i szkła pożyczyć za darmo i oprócz tego piękny podarunek. Uważajcie więc na No.

810 i 812 Milwaukee av., cor. Jane. st.

Z Szacunkiem Wasz Rodak.

Fr. Nowaczewski.

NB. Sprzedaję także meble na odpłatę. (Jan. 1. 89.)

CHICAGO.

Ofiarą spekulacyi stał się w przeszłym tygodniu niejaki George H. Foebel, który przez manipulacye Hutchinsona, znanego spekulanta pszenicą, stracił cały majątek t. j. 40,000 dolarów. Starał się potem o miejsce „bookkeeper'a;" nie mogąc odpowiedniego miejsca dostać, zastrzelił się w swym pokoju w pensyi p. Aldrich pod 1428 przy Wabash Ave. Liczył lat 42 i był kawalerem.

— Mable Loewenstein, która kilka tygodni temu chciała zamordować swego męża, tajnego policyanta Loewensteina, została puszczoną na wolność po stawieniu kaucyi w wysokości $5000. Stan zdrowia Loewenstein'a polepszył się; zdaje się; że wyzdrowieje.

— Geo. Y. Ridley mieszkający pod No 3341 Dearborn ulicy wyobrażał sobie, że schwyci Tascott'a, mordercę milionera Snell'a, i zarobi $20,000, które zostały wyznaczone jako nagroda dla tego, któryby wynalazł miejsce pobytu złoczyńcy i go oddał w ręcę sług sprawiedliwości. Swej żonie opowiadał plany na przyszłość, skoroby powyższą sumę odebrał. Fantazyę swoją pokrzepiał Ridley pilnie wódką tak, iż nareszcie zupełnie zwaryował. Sędzia White wysłał go do „Washingtonian Home", zakładu dla niepoprawnych pijaków.

— Straszliwą śmierć poniósł w środę przeszłego tygodnia nieznany młody człowiek, około 25 lat stary, nieobrosły, mający jasne oczy, ciemne włosy a ubrany, jak zwyczajny robotnik. Wszedł bowiem na wierzch wyjeżdżającego wagonu North-Western kolei, niezawodnie w celu niezapłacenia za jazdę, i nie schylił się dość szybko gdy pociąg się przybliżył do wiaduktu na Sangamon ulicy. Spadł a odzienie jego zahaczyło się o schody pomiędzy dwoma wagonami, tak iż został wleczony przez długą przestrzeń a ciało jego zostało literalnie porozdzierane w kawałki, które następnie zostały pozbierane przez policyantów, którzy przybyli z wozem patrolowym.

— Szczególnego człowieka przyprowadzono w czwartek przed sędziego Gary. Człowiek ten liczy może lat 55, lecz nie jest w stanie opowiedzieć cokolwiek z swej przeszłości, lub o osobistych swych stósunkach. Policyant znalazł go na rogu Lake i State ulic, gdzie się dziwacznie zachowywał i ponieważ nie chciał lub nie mógł odpowiedzieć na zadane mu pytania, oddano go do oddziału dla obłąkanych w więzieniu powiatowem. Przed sędzią zadawano mu pytania w angielskim, niemieckim, francuzkim, włoskim szwedzkim i czeskim języku. Na wszystkie pytania odpowiadał kiwanim głowy. „Jury" uznała iż jest obłąkanym i odesłała go do zakładu dla obłąkanych. Nikt więc nie wie jak się nazywa, jak starym jest, z którego kraju pochodzi, gdzie mieszkał dotychczas, czem się zatrudniał i t. d. Tajni policyanci mnie mają że to oszust, któremu chodzi tylko o to, aby miał na zimę wygodny przytułek.

— W czwartek po południu zawołał ktoś w znanym „Boston Store" na State ulicy „gore! gore!" (fire! fire!) który to okrzyk w okamgnieniu kilka razy powtórzony został. Powstało przez to niezmierne zamięszanie, gdyż każdy się cisnął do drzwi' aby jak najprędzej się wydostać. Kilku odważnym ludziom udało się atoli zaprowadzić porządek a im tylko można zawdzięczyć iż się nie wydarzyło wielkie nieszczęście. Jedna tylko dama została dość niebezpiecznie nadwerężoną. Zdaje się, że winę tej sprawy miała zgraja rzezimieszków, co jest udowodnionem przez to, że kilkanastu ludzi utraciło sakiewki i książeczki kieszonkowe.

— Pomiędzy wielu wnioskami, które mają zostać oddane pod rozwagę legislatury podczas najbliższej sesyi, jest i ten, który żąda, ażeby radzcy miasta (aldermani) zostali obrani przez ogół a nie przez pojedyncze wardy jak się dotychczas działo. Wielu myśli, że w takim przypadku, gdyby prawo takie zostało uchwalone, nie zostałoby wybranych tylu polityków wardowych, lecz w każdej wardzie nominowanoby najzdolniejszych i najrzetelniejszych ludzi.

— Aug. Elouke, dacharz stojący w służbie spółki J. McElroy & Co., był w piątek zatrudniony reperacyą dachu Brownell szkoły w Lake, gdy niespodzianie się potoczył i spadł z wysokości 40 stóp, wskutek czego niebawem umarł.

— Urzędowe obliczenie głosów wyborczych oddanych podczas ostatniej elekcyi w okręgach miejskich zostało ukończonem. Okazało się, że komisarzem powiatowym został obrany republikanin Blair, a nie demokrat Kearney. Oprócz Blair'a został także wybrany republikanin Engel hardt.

W drugim okręgu kongresyonalnym otrzymał Lawler (dem.) 19,051, Gleason (rep. i rob.) 12,967 i Sibley (proh.) 142 głosy. Lawler otrzymał więc 5942 głosów więcej jak jego przeciwnicy. — W tym samym okręgu został obrany członkiem władzy wyrównania podatków stanowych demokrat Powers, który otrzymał 19,667 głosów; Francis (rep. i rob.) otrzymał 12,374 Johnson (proh.) 131 głosów.

W trzecim okręgu kongresyonalnym otrzymał: Mason (rep.) 23,671, Freshwater (dem.) 21, 295, Stauber (rob.) 937 i Davis (proh.) 733 głosy — większość Masona nad wszystkimi 705 głosów.

Członkiem władzy do wyrównania podatków stanowych został wybrany Blodgett (kandydat republikanów i demokratów) który otrzymał 45,167; miał więc 44,865 większości, gdyż Ryman, kandydat partyi robotniczej otrzymał 488, a Spencer kandydat prohibicyonistow 814 głosów.

Wynik wyborów w czwartym senatoryalnym okręgu jest także znanym. Z kandydatów otrzymali: MacMillan (rep.) 9201, Cantwell (dem.) 8040, Yeomans (proh.) 381 i Gill (rob.) 33 głosy. Thomas C. MacMillan został więc obrany senatorem stanu większością 747 głosów.

Zupełnem jest także obliczenie głosów oddanych dla posłów do izby reprezentantów stanu Illinois w pierwszym, czwartym, piątym i trzynastym okręgu senatoryalnym. W pierwszym okręgu otrzymał Walsh (dem.) 11,650, Ford (rep.) 9524½, Getman (rep.) 7354, O'Connor (L.) 4413, Stanley (niezawisły) 3833, Waite (proh.) 468½, Brown (rob.) 149½ i niejaki Seat 42 głosy. Wybranymi zostali więc Walsh, Ford i Getman. W czwartym okręgu odebrali: Schott (rep.) 12,936½, Meyer (rep.) 12,659, Quinn (dem.) 12,342½, Murphy (dem.) 10,567½, Lingg (rob.) 161½, Chapman (proh.) 2314, Haag (rob.) 155½ głosów. Wybrani zostali Schott, Meyer i Quinn — W piątym okręgu odebrali: Monaghan (rep.) 14,932½, Weiner (dem.) 11,787, Mahoney (dem.) 10.475, Burns (rob.) 2660, Dwyer (U. L.) 1510½, Rowan (rob.) 457½, Christian (proh.) 162 i inni 21 głosów. Wybrani zostali Monaghan, Weiner i Mahoney. W trzynastym okręgu otrzymali: Sundelius (rep.) 9833, Kunz (dem. — Polak) 8648, Lyman (dem) 7079½, Furlong (dem.) 6064½ (rob.) 587½ Nelson (proh.) 169 i inni 34 głosy. Wybrani zostali Sundelius, Kunz i Lyman.

— Wielkie nieszczęście wydarzyło się w piątek rano przy moście na Chicago Ave., gdzie wyładowywano węgle ze statku „Moravia". Jeden z robotników puścił linę, do której był przymocowany kocioł, w którym się węgle na wierzch wydobywały, a ten spadł na głowy na dole stojących robotników, rozłupał czaszkę Tim'a Flanaghan, który niezawodnie umrze, i złamał rękę Gibons'a. Flanaghan liczy lat 26, jest samotny i mieszka pod No. 56 przy Crosby ulicy; Gibbons który także jest samotnym, mieszka pod No. 296 przy Huron ulicy. Odesłano ich do szpitala Braci Alexianów.

— August Detlaff, który w nocy na 29 sierpnia podczas tańca w domu położonego pod No. 3222 przy Hanover ulicy, zastrzelił John'a Philipps i Piotra Larkin, przyznał się do zabójstwa — sędzia Collins wyda wyrok później.

— Urzedową przysięgę złożył w piątek jen. Newberry, nowy pocztmistrz chicagoski, który począwszy od 1go grudnie zajmie miejsce byłego pocztmistrza Judd, który został zdymisyonowany.

GWIAZDKA!

Rodacy zapisujący sobie książki a życzący sobie mieć na Gwiazdkę

Opłatki

niech dołączą na każdą paczkę opłatków po 10c.
Samych opłatków (bez książek) nie posela się, bo się w przesyłce niszczą.

W. Dyniewicz.

WASHINGTON.

Washington, 21 listop. Prezydent udał się wczoraj do Oak View, gdzie pozostanie do czasu, gdy skończy swe orędzie roczne, gdyż w Washingtonie za wiele ludzi go odwiedza, aby mógł nieprzerwanie pracować. W Oak View nie będzie przyjmował gości. Zabawi tam niezawodnie około dwóch tygodni.

— Korpus marynarzy Stanów Zjednoczonych składa się z 1890 ludzi, z których 925 znajduje się na okrętach, a reszta (965) w pojedynczych stacyach nadbrzeżnych. Naczelnik prosi o powiększenie korpusu o 500 ludzi.

— Konsul Gifford w Bazylei donosi, że władze niemieckie ściśle przeprowadzają przepisy paszportowe nad granicą Alzacyi i Lotaryngii i wszystkich zwracają, których paszporty nie są wizowane przez niemieckiego posła w Paryżu. Amerykanie mieli już nieraz nieprzyjemności, ponieważ się nie zastósowali do owych przepisów, i daremnie tracili pieniądze na podróż.

Washington, 22 listopada. Skarbnik Stanów Zjednoczonych, Hyatt, donosi, że rząd miał w ubiegłym roku administracyjnym $379,266,074 dochodu i $267,924,801 wydatku, tak że pozostało na umorzenie długów $111,341,273 tj. $7,870,176 więcej, jak w roku przedtem. W porównaniu z rokiem przeszłym powiększyły się dochody o $7,862,797, a wydatki zmniejszyły się o $7378.

Washington, 23 listop. Naczelnik bióra statystycznego donosi, że w roku administracyjnym kończącym się z 31 paźdz. rb. wartość wywozu ze Stanów Zjednoczonych wynosiła $724,605,230 (w tym samym czasie w roku przeszłym $678,422,850), wartość dowozu w r. 1888 wynosi $707,157,193 — w roku przeszłym $722,776,939.

AMERYKA.

Kontraktowy robotnik.

W sierpniu rb. przywiózł fabrykant sprzętów domowych A. E. Guenther z N. Yorku ze sobą z Magdeburga stolarza W. Vegemann któremu jeszcze w Europie obiecał $9 tygodniowo i utrzymanie. Vegemann atoli nie był zadowolony z obchodzenia się i doniósł o wszystkiem prokuratorowi Stan. Zjedn., który obecnie pociągnął Guenthera do odpowiedzialności za sprowadzanie kontraktowych robotników.

Nowy projekt skrócenia drogi do Europy.

Wkrótce ma zostać wykonanym nowy plan skrócenia podróży z Ameryki do Europy i z Europy do Ameryki. Parostatki mają na przyszłość płynąć przez zatokę Fundy i być przewiezione na kolei okrętowej przez 40 mil szerokie międzymorze łączące Nową Szkocyę z Nowym Brunświkiem. Kontrakt budowy kolei, która ma kosztować $5,500,000, otrzymali angielscy kapitaliści.

Drogi całus.

Drogo kosztował całus, jaki w Springfield, Missouri, dał Pół-Indyanin Taylor Smith, znany „sportsman" i właściciel salonu bilardowego pięknej młodej mulatce, bo jej babusia, stara negierka Małgorzata Newland alias Miller, tak się z tej przyczyny rozjątrzyła, iż ze siekierą w ręku na niego uderzyła i rozcięła jego czaszkę.

Białe Czapki.

W południowej części stanu Ohio okazali się w tych dniach także „Białe Czapki". Pewnej nocy około drugiej godziny przybyło 50 zamaskowanych ludzi konno do domu Adama Burks w Sardinia, w powiecie Brown. Właściciel został wyrzucony z łóżka i wywleczony na podwórze gdzie go nielitościwie smagano rózgami. Burks, człowiek żonaty, jest szewcem, który pracował w Cincinnati i niedawno temu wrócił do Sardinia. Białe czapki oskarzyli go, że kradł węgle i kury. Cała miejscowość wzburzyła się z powodu tego gwałtu.

Dzień dziękczynienia.

Kardynał Gibbons w okólniku zwrócił uwagę duchowieństwa na ogłoszenie prezydenta odnoszące się do dnia dziękczynienia i polecił mu, aby w każdym kościele w modlitwie po ostatniej mszy był wzmiankowany rząd amerykański. Kardynał wspomina o szczęśliwych stosunkach i pokoju w całym kraju, na tajemnicze nawiedzenie nas Boga przez zarazę żółtej febry na południu i o spokojnym wyniku wielkiej walki wyborczej i napomina wiernych, aby dzień ten święcili.

Pogrzeb.

Dnia 21 listopada odbył się w Rochester, N. Y., pogrzeb sześciu ofiar pożaru tamtejszej fabryki latarń, których ciało było popalone do niepoznania. Nabożeństwem żałobnem, które się odbyło w Washington Rink, kierował dr. Shaw, najstarszy kapłan w mieście. Długi pochód żałobny towarzyszył zwłokom do Mount Hope cmentarza. Chorągwie znajdujące się na publicznych budynkach zostały spuszczone na znak żałoby, a kramy i sklepy zostały pozamykane w ulicach przez które pochód przechodził.

Młody samobójca.

W Beaver Dam, Wis., 3letni chłopiec Stayner, żyjący ze swym ojczymem Fred'em Koebler, wydobył w tych dniach rewolwer ze szuflady i strzelił się w bok. Miał jeszcze tyle siły, że położył rewolwer na to same miejsce zkąd go wziął. W godzinę potem nie żył.

Morderca i podpalacz.

W piątek przeszłego tygodnia uznał sąd w Pottsville, Pa., że Piotr Barański czyli też Baranowski popełnił morderstwo. W dniu 12 maja r. b. przybył do odosobnionego domu Antoniego Putlawicza, pracującego w kopalni węgla, który mieszkał w pobliżu Bushy Trakt, niedaleko od Midleport, a zastawszy żonę jego samą, zabił ją, zabrał kilkaset dolarów, które się w domu znajdowały i podpalił dom. Odchodząc od domu spotkał służącą Agnieszkę Kacz, którą zabił siekierą.

Baranowski jest tak złamany na duchu i ciele, iż było go trzeba zanieść z więzienia do sali sądowej.

Precz z wąsami!

„Znakomite" damy na wschodzie Stanów Zjednoczonych postanowiły, że stangrety ich odtąd nie mają nosić wąsów. Ztąd powstało niezadowolenie pomiędzy stangretami, z których niejeden rozpaczliwie się opiera autokratycznemu temu rozkazowi. Jeden z nich żądał w tych dniach pięć dolarów mniej zapłaty miesięcznie, byleby mu było wolno zatrzymać piękne swe wąsy; pani jego nie przyjęła propozycyi a stangret nie chcąc pozbyć się ozdoby twarzy, opuścił jej służbę.

Stary zegarek.

Niejaki John A. Snider w Silver Lake w północno-wschodniej Pennsylvanii posiada zegarek srebrny, który od 110 lat w jego familii się znajduje i wciąż regularnie idzie. Dziad teraźniejszego właściciela odebrał zegarek zabitemu heskiemu żołnierzowi, który padł w wojnie o amerykańską niepodległość w bitwie pod Trenton w New Jersey, gdzie Washington dnia 26 grudnia 1776 r. świetne nad Anglikami odniósł zwycięztwo.

Ile jest warte życie ludzkie?

Z Wilkesbarre, Pa., donoszą 25 listopada: Krewni ofiar, które utraciły życie podczas nieszczęścia kolejowego w pobliżu Mudd Run i Pleasant Valley, postanowili podczas zgromadzenia, które się odbyło w Pleasant Valley w dniu 25 listopada, nie przyjąć po $4000 za każdą dorosłą osobę, która tam życie postradała. W biegu tygodnia odbędzie się znów zgromadzenie, na którem zostanie rozstrzygniętą kwestya, czy kompanią kolejową powołać sądownie do odpowiedzialności lub też nie.

Biskup Foley.

W Detroit odbyła się w przeszłą niedzielę intronizacya ks. John'a S. Foley, biskupa dyecezyi Detroit. Kościół św. Aloyzego był pojedynczo, lecz gustownie ozdobionym.

Długi rząd kapłanów i akolytów towarzyszył biskupowi z jego mieszkania do kościoła przez ulice przepełnione ludem. Procesyą kończyła deputacya z Baltimore i detroicki komitet przyjęcia biskupa.

Przybywszy do kościoła stanął biskup u stopni wielkiego ołtarza, gdzie go przyjęło duchowieństwo. Po odmówieniu modlitwy wszedł na tron biskupi, przed którym przechodzili wszyscy kapłani, którzy przez pokłon i całowanie pierścienia biskupiego dawali poznać ich podległość.

Po intronizacyi celebrował biskup sumę pontyfikalną i miał wspaniałe kazanie.

Pożary.

W Pocomoke City, miejscowości położonej niedaleko od Baltimore, Md., wybuchł w czwartek po południu pożar w aptece Tuitt'a, który wskutek silnego wiatru i braku straży ogniowej lotem błyskawicy się rozszerzył. Z apteki przeniósł się pożar na sąsiednią fabrykę wozów, potem na pocztę, wielki skład spółki Townsend & Stevenson, dwa inne składy, magazyn obuwia Morill'a, aptekę firmy Lloyd, Drugden & Blaine, skład ubiorów spółki F. G. Polk & Co., magazyn strojów panny Matheus, kram firmy Smulca & Paredo, sklep towarów łokciowych spółki Stevens & Matheus i kram firmy Veahey & Bevein.

Na północnej stronie ulicy spłonął skład firmy Blaine & King, kram Hustet'a, dom mieszkalny pani Kay; magazyn towarów żelaznych braci W. H. i A. B. Donis, wielki magazyn strojów pani Bayno, dom mieszkalny Dickinson'a i syna, apteka Fountain'a i inny skład żelaztwa. Oprócz tego zostały obrócone w perzynę: kram pani Schoofield, dom M. Stevenson'a' nowy budynek Alfreda Townsend, dom J. Clarke'a i jeszcze inne domy mieszkalne, stajnia i fabryka wozów King'a, drukarnie czasopism „Times", „Record", „Gazette", i „Peninsula Ledger." W całej części biznesowej miasta pozostały tylko dwa kramy. Straż ogniowa z Salisburg, którą przywołano na drodze telegraficznej zapobiegła całemu zniszczeniu miasta. Strata wynosi $500,000.

— W Fort Wayne, Ind., spalił się w piątek dom, w którym się znajdowały maszyny „Jenney Electric Light" kompanii. Strata $200,000. 300 robotników utraciło pracę wskutek tego pożaru.

— W Duluth, Minn., spalił się „Howard Hotel" i kilka mniejszych budynków. Strata $15,000.

— W piątek zniszczył ogień większą część biznesowej dzielnicy miasta Eureka Springs, w Arkansas. Strata $200,000.



Ktobądź, i tegoż przyjaciel, odbierze BEZPŁATNIE MAPĘ, KSIĄŻECZKĘ, CYRKULARZE i LISTĘ IMIENNĄ o naszej KOLONIJ i OSADNIKACH gdy napisze do J. J. HOF, 119 W. Water St., Milwaukee, Wis

Landkarten von Farmländereien in Hofa Park Kolonie, Wis., frei zugesandt

Peerless farby Są najlepszemi. Sprzedawane w aptekach. (Oct. 11 '89)

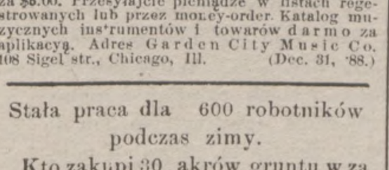
Kto był nim? Bacon czy Shakespeare.

Kółka literatyczne rozwodzą się nad tem, kto był autorem produkcyi dramatycznych przypisanych ostatniemu; lecz główną kwestyą, która zajmuje umysły praktycznych mas jest to, w jaki sposób uzyskać i zatrzymać zdrowie, które jest koniecznie potrzebne do cielesnej i umysłowej czynności, powodzenia w biznesie i gonienia za szczęściem. O wiele więcej światła możemy rzucić na ostatni ten przedmiot aniżeli najlepszy zwolennik Shakespeare'a na pierwszą kwestyę. Jeżeli system jest wypróżniony, nerwy się trzęsą, jeżeli zatwardzenie lub niestrawność wam dokuczają czasem lub zawsze; jeżeli skóra ciała jest żółtą a język obłożony jak w chorobach żółciowych; jeżeli czujecie kłucie, które wam przypomina, że dostaniecie reumatyzmu lub neuralgii; jeżeli nerki są bezczynnemi — używajcie HOSTETTER'A STOMACH BITTERS. Najlepsze lekarstwo w wieku bogatym w medycyny, korzystne i uzdrawiające. Nie zapominajcie, że gdy wam grozi malarya lub ją już macie, wtenczas lekarstwo to neutralizuje truciznę i wzmacnia system.

Zemsta za łozy.

W Washingtonie usiłował 13letni murzyn otruć całą jego familię składającą się z jego matki, babki, ciotki i wuja Williama Gaskin. Od niejakiego czasu po spożyciu potraw chorowały zwyczajnie wyżej wymienione osoby, z wyjątkiem chłopca Dawida Terrill. Podpadło to nareszcie ich uwadze, że chorowali zwyczajnie po tem, gdy młody łotr został cielesnie skarconym. Po dłuższej indagacyi oświadczył, że za każdą porcyę otrzymanych łozów kwitował przez wsypanie do ostryg lub piwa używanego przez jego familię, znacznej ilości perskiego proszku owadowego.

Cały porządek skrzypcowy warty $7.50 — za $3.50.



Składa się z dobrych skrzypiec, smyczka, kalafonii, książki instrukcyjnej, extra doboru stron, w pięknym futerale. wszystko za $3.50. Ten sam dobór skrzypcowy, lepszego gatunku w extra-pięknym futerale, warty $10 00 za $5.00. Przesyłajcie pieniądze w listach regestrowanych lub przez money-order. Katalog muzycznych instrumentów i towarów darmo za aplikacyą. Adres Garden City Music Co. 108 Sigel str., Chicago, Ill. (Dec. 31, '88.)

Stała praca dla 600 robotników podczas zimy.

Kto zakupi 30 akrów gruntu w zakładającej się kolonii polskiej w St. Croix County, Wis., może natychmiast dostać stałą pracę podczas zimy. Grunta te leżą tylko 50 mil na wschód od wielkich miast handlowych St. Paul i Minneapolis a kolej która grunta te przerzyna, wprost do miast tych idzie. Okolica ta jest porosłą pięknym twardym lasem a karczowanie w okolicy tej jest bardzo łatwe. Rola jest pszenny czarnoziem. Wszelkie gatunki zboża i jarzyn się tam jak najlepiej udawają. Cena gruntu tego jest od $4 do $8 za akier. Przy zakupnie płaci się tylko $1 od akra reszta płatna w pięciu rocznych ratach. Grunta te tylko od ½ do 4 mil od miast i stacyi kolejowych są oddalone. Jazda na grunta te z Chicago tylko kosztuje $9. Kupujący 80 ak. dostanie podróż tę wolną. Ekskursye co poniedziałek i czwartek każdego tygodnia Mapy i opisy tej okolicy przesyła bezpłatnie.

Frederiksen & Co.. lub
Felix Pietrowicz,
181 Washington str., Chicago, Ills.
(may 20 -89)

OBRAZY
POLSKO-NARODOWE,

któremi każdy Polak w Ameryce powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I.
MATKI BOZKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, z herbami Polski Litwy, i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19×24 cali po....c. 75

II.
JANA III SOBIESKIEGO, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24×30 cali po.......... c. 75

III.
TADEUSZA KOŚCIUSZKI, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach rozmiaru 18×24 cali po.................. c. 75

IV.
PAMIĄTKA PRZYJĘCIA PIERWSZEJ KOMUNII ŚW. z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach rozmiaru 10½ × 15 po......................... c. 15

KATALOG
KSIĄŻEK

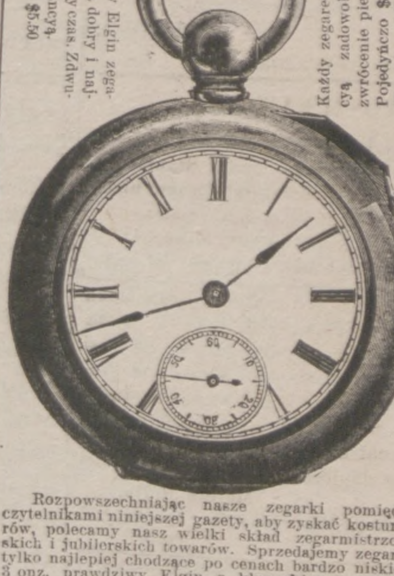
drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej"
W. DYNIEWICZA,
— w —
Chicago - - Illinois.

Książki historyczne, powieściowe, bajeczne i z piosneczkami.

ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Władysława Łozińskiego 40
GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską 40
PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. (5 p. — 1 r.) wielka ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina.........40
ŻYWOT GENOWEFY, powieść moralna bardzo wzruszająca ze starożytnych czasów.......30
— ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....60
BOLESŁAW czyli Dalszy Ciąg Genowefy; tłómaczenie przez ks. Osmańskiego...........30
— ta sama w mocnej oprawie 60
PIĘKNA HISTORYA O CIERPLIWEJ HELENIE, córce króla Antoniusza cesarza tureckiego z Konstantynopolu (Carogrodu), która będąc u dworu, później przez 22 lata pielgrzymując, wielkie utrapienia i nędzę cierpliwie i mężnie znosiła....15
LUDZIE LEŚNI i wieszcze Dzieci przez Fr. Waligorskiego.....5
WYPRAWA NA SYBIR i ostatnie chwile szpiega przez Alex. Bednawskiego 5
ŚLUB KRÓLEWSKI — Warszawa 6 Kwietnia i Bolesław Śmiały król Polski, przez Alexandra Bednawskiego 8
WYPRAWA PO ŻONĘ, według opowiadania Starego organisty Franciszka Gącarzewicza, spisał Gawrzyjelski..............10
ARYE POLSKIE, zebrane dla Polonii w Ameryce przez Wł. Dyniewicza...............25
POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób.....20
PROROCTWO MICHALDY, królowej ze Saby, 13 Sybilii, Księdza Marka Wernyhory i innych. Od roku 578 przed Narodzeniem Chrystusa aż do późnych wieków 15
SENNIK czyli Wróżenie ze snów, na przeszło 1500 przypadków służące, z różnych starodawnych ksiąg zebrany i porządkiem abecadłowym dla rozrywki i zabawy ciekawych ludzi ogłoszone przez Przyjaciela Niewinnych Zabobonów 15
PRAWDZIWY PERSKO-EGIPSKI SENNIK. — najpewniejszy sposób wygrania na loteryi według kombinacyj słynnych magików i profesorów matematyki Orlice itp. — tudzież wyjawienie tajemnic i sposób, jakich używano w starożytności do przepowiadania i wróżenia przyszłości. — Z przeszło 200 obrazkami. Dosłowny przedruk z Sennika drukowanego w drukarni Uniwersytetu Jagiellonskiego w Krakowie 30
LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej, przez Ouidę 10
MYNHAUSEN NOWY, ten z długim nosem czyli dziwaczne podróże i figle..............10
NOWY SOWIZRZAŁ i Awantury jego. Z ziemi pomorskiej rodem. — Z ośmiu obrazkami. 40
— Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....60
HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot, Ramotków Wilkońskiego 10
JAN ORLIK, znalezione dziecko w gniaździe orlem pod Krakowem, powiastka 10
BUTY DZIADUNIA. Opowiadanie Jana Zacharyasiewicza 10
HISTORYA o wielkim wojowniku polskim Gabryelu Hołubku. Opowiadanie z dziejów polskich przez Józefa Grejnerta 10
KALAMBURY czyli Dowcip Prawda, dla rozrywki i pouczenia............................ 10
ZEMSTA czyli wymierzenie Sprawiedliwości przez Polkę kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów. Powieść przez Idę Teibels 10
DWIE POWIEŚCI, 1. Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Poznaniu i powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej..........................10
O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna...30
OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu.....10
BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 5
CZTERY POWIEŚCI. 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2. Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878. 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg.............................25
SKARB WATAŻKI, powieść z końca XVIII wieku przez Władysława Łozinskiego, w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem 75
KRWAWA NOC. Powieść z niedalekiej przeszłości przez Zygmunta Lucyana Sulimę....15
LIST AGATONA GILLERA o Organizacyi Polaków w Ameryce 10
JASKINIA BEATUSA. Powieść dla wszystkich szlachetnie myślących. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.......75
JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadburzanin 25
KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 1.25
ZOFIA KOSSAKOWSKA. Powieść historyczna przez autora „Kościuszko w Ameryce." W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 60
OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE. 1) Zgon Ukraińca, obrazek z wojny 1863 roku. 2) Ostatni Powstaniec. Opowiadanie. 3) Mołytwa. — Przez Alfreda Barwińskiego 30
Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA. Swe własne przypadki i przygody na lądzie i morzu opisał Władysław Hoppe. Zawiera 1) Spotkanie się w Meksyku. 2) Borby w puszczy autralskiej. 3) Wyprawa do Cajamarca. 4) Zasadzka na dzikie bydło. 5) Pod górą „El Bernal." 6) Tydzień pod równikiem. 7) Poznanie się w Texas. 8) Z Valparaiso do Santiago i syrena w gaiku palmowym 9) Rokosz na morzu.........15
GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele —Oracye weselne—Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem—Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła, w czasie tańca i przy uczcie — Życzenia w dniu weselnym — Piosneczki weselne 35
WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława 15
KONSTYTUCYA 3 Maja...10
PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenienia i zamążpójścia...35
POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego..................15
ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego 10
KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger 35
JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir 15
STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Wł. Hoppe...........................8
PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE, w mocnej oprawie...................... 25
OBRAZKI HISTORYCZNE z życia Polaków i Polek napisał Józef Grejnert. 1) O księciu Dymitrze i Hryciu Rusinie. 2) Dwaj Bracia Litwini. Powiastka z czasów króla Sobieskiego. 15
SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego 30
KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i obraz przez Sierpińskiego 10
MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta (Z Ryciną.) 15
HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Brącwiku.10
ODGŁOS Z ZAMORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski..........25
PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską 25
SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce, przez K. K......30
JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem.....................10
BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego, skreślił Jan Sygmal...........................25
ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez *** 40
OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim na cześć i chwałę Bozką a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami 10
BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami........10
PRZEKLĘTY SZCZUPAK Powiastka.........................10
EUSTACHYUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów...........30
NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego......15
O JENERALE JÓZEFIE BEMIE, napisał Piotr Zbrożek.20
DWIE RÓŻE, powiastka historyczna z dziejów Anglii XV wieku, przekład W. L. Anczyca 30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.......................60
DZIECI WDOWY, powieść moralna...........................30
W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem.....................60
OJCIEC KAPUCYN czyli zwycięztwo wiary i miłości.... 30
BOHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki 15
ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza c. 50 trzy za jednego $1.
PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE, z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych.....10
POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki.......15

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Prawdziwy Elgin zegarek. Trzyma dobry i najakuratniejszy czas. 2dwuletnia gwarancya. Cena tylko $5.50



Każdy zegarek z gwarancyą zadowolenia, albo zwrócenie pieniędzy. Pojedyńczo $9.50 W większej ilości po $5.50

Rozpowszechniając nasze zegarki pomiędzy czytelnikami niniejszej gazety, aby zyskać kostumerów, polecamy nasz wielki skład zegarmistrzowskich i jubilerskich towarów. Sprzedajemy zegarki tylko najlepiej chodzące po cenach bardzo niskich. 3 onz. prawdziwy Elgin z kluczykiem, po $5.50. Jestto zegarek najwięcej sprzedawany, wskazuje najakuratniej czas, z 2 letnią gwarancyą. Pewni jesteśmy, iż kto u nas kupił zegarek, jest zadowolony i polecać będzie takowy swoim znajomym i przyjaciołom. Ktoby z kupna nie był zadowolony, zwracamy pieniądze. Przy zamówieniu trzeba wysłać pieniądze w registrowanym liście, albo przez przekaz pocztowy, lub też przysłać dolara zadatku, a my wyślemy życzony zegarek przez zaliczkę pocztową, który na express ofisie można obejrzeć i opłacić. Na żądanie wysełamy cennik czyli katolog darmo. Adress:

B. F. CLETTENBERG & CO.
231 E. Division Str. - - Chicago, Illinois.

THE CHICAGO AND
NORTH-WESTERN
RAILWAY.

Przerzyna środki ludności Stanow
ILLINOIS, IOWA,
WISCONSIN,
MICHIGAN,
MINNESOTA,
DAKOTA,
NEBRASKA i WYOMING.

Służba pociągowa jest staranuie uregulowaną tak iż zadowalnia komunikacyę miejscową przedstawia najbardziej zajmujące drogi podróży pomiędzy ważnemi

ŚRODKAMI HANDLOWEMI.

Urządzenie dziennych, bawialnych, sypialnych i pałacowych wagonów nie może być przewyższonem.

Tór jest doskonałym, rejlsy stalowe, kamienie zastępują balast.

North-Western jest ulubioną drogą podróżników handlowych, turystów i szukających nowe domy w złotym północnym zachodzie.

Szczegółów udzieli rad

Thos. Mostey, Agent.
M. Whitman, Gen. Man.
H. C. Wicker, Traffic Man.
E. P. Wilson. Gen. Pas. Agent.

MILWAUKEE NORTHERN RAILROAD
THE SHORT LINE BETWEEN
CHICAGO (Via C., M. & St. P.)
AND
MILWAUKEE
AND

Marquette, Mich.	Negaunee, Mich.
Ishpeming, "	Houghton, "
Hancock, "	L'Anse, "
Red Jacket, "	Calumet, "
Republic, "	Champion, "
Menominee, "	Gladstone, "
Green Bay, Wis.	Ft. Howard, Wis.
Marinette, "	Depere, "
Menasha "	Neenah, "
Appleton, "	Plymouth, "
New London, "	GrandRapids."

Pullman Palace Sleeping Cars on all Night Trains.

C. F. DUTTON, Gen'l Manager, W. B. SHEARDOWN, Gen'l Tkt. Ag't, MILWAUKEE, WIS.
W. W. Tibberner Generalny Agent 198 Clark Str., Chicago, Ill.
(Febr. 2. 1889.)

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse odbierania pieniędzy za Gazetę za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
— Anderson, B. B. Throop, pocztmistrz.
— Buffalo, N. Y. F. A. Górski, Jakob Johnson J. Józef Majchrzycki. i A. Chmielewski
Berlinie, Wis. Marcin Warnke.
Bay City. Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
— Calumet, Mich. L. Wróblewski.
Chicago. Stanisław Lauferski i Stanisław Andzbanowski.
Cleveland. M. Konrad.
Clover Bottom Józef Pillot.
— Crosby i Duluth. Marcin Lepak.
Czestochowie. August I. Zalontz.
Dunkirk. J. Szubarga.
— Dubois. Bonifacy Ziarnik
— Duelm, Minn., Joseph Fishbierek.
— Detroit. Jan Lemka. i Józef Deja.
Erie Pa. Alojzy Nagowski.
Grand Rapids, Mich., J. W. Napierała.
— Hazleton, Zygmunt Twarowski.
— Lemont. Michał Nowacki
— La Salle. P. Bobkiewicz.
— Milwaukee Jakób Wozniak, T. Łukaszewicz, A. Kuehn.
— Minnesota Lake, Minn., Józef Schulcz.
— Mount Carmel. W. Przybyliński
— Nanticoke, John Sosnowski.
— Northeim, Wis. Józef Sweda.
— New York, N. Y. E. Odrowąż.
— Pittsburgh, Pa., Jan Bruchwalski, nauczyciel i Wł. Szewczyga.
— Philadelphia. J. Gabrycielewicz.
— Polonia. A. Sikorski.
— Radom A. Malinowski
— Sw. Jadwiga, Texas. M. Zizik.
— South Bend. Fr. Kowalski i J. Sosnow
— South Chicago. Wł. Pacholski.
— Stevens Point, Wis., Jan Kubisiak Kieliszewski.
— Toledo, O., M. Szwajkowski.
— Wilkes Barre, Józef Czernik.
— Wilno, M. A. Mazany.
Winona, Minn., Jakób Jeżewski.

PŁACĘ NAJDROŻEJ

— za —

Ruble rosyjskie,
Guldeny austryackie,
Marki niemieckie,
Sterlingi angielskie,
Liry włoskie,
Franki francuzkie, belgijskie, szwajcarskie i rumuńskie,
Kronery szwedzkie, norwegskie, duńskie.

WYSEŁAM NAJTANIEJ

Ruble do Polski, i Rosyi,
Guldeny do Galicyi, Węgier, Czech i całej Austryi,
Marki do Poznańskiego, Prus Wschodnich i Zachodnich, Szlązka i całych Niemiec,
Sterlingi do Anglii,
Liry do Włoch,
Franki do Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Rumunii,
Kronery do Szwecyi, Norwegii, i Danii.

Władysław Dyniewicz,
532 NOBLE Street, — — CHICAGO, Illinois

W KSIĘGARNI POLSKIEJ
W. Dyniewicza,
532 NOBLE STR., — — CHICAGO, ILL.
jest do nabycia

ZBIÓR PIEŚNI
— NABOŻNYCH KATOLICKICH —
dla użytku kościelnego i domowego.

Zawiera:
52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich i 28 pieśni za Polskę.
Obejmuje blizko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

DZIEŁO TO SPRZEDAJE SIĘ PO CENACH następujących:

Oprawne w półskórek: 1 egzemplarz pocztą	za $2.25
Całe w skórę: 1 egz. pocztą	za $2.75
Całe w skórę i wyzłacane brzegi: 1 egzemp. pocztą	za $3.25.

Biorącym w większej ilości odstępuje się zwyczajny rabat.

GOLDZIER & RODGERS,
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW,
Rooms 48 & 50, METROPOLITAN BLOCK,
N. W. Cor. Randolph & LaSalle Str.,
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR.

POSZUKIWANIA.

Adam i Franciszka Mikuccy z Łomposzukują swego syna Stanisława. Ktoby o nim wiedział, lub on sam niech raczy nam donieść pod adresem:
Adam Mikucki,
532 Noble str., Chicago, Ill. (x)

Poszukuję ojca i matkę Franciszka i Maryannę Bangward, jako i brata Karola Rolin, pochodzących ze wsi Czarne, gub. Suwalskiej, Królestwa Polskiego, którzy mają przebywać w stanie Wisconsin lub Michigan. Ktoby z Rodaków znał miejsce ich pobytu, niech mi raczy donieść pod adresem;
Marcin Rolin,
Flymouth, Luzerne Co., Pa. lb. 567
(48—50)

Poszukuję człowieka, któryby chciał kupić odemnie saloon i wszystkie do niego należące przyrządy. Do sprzedaży jestem zmuszony przez śmierć mojej żony. Dobra sposobność dla Polaka.
Piotr Bonus,
154 W. Division str., róg Holt ave,

Do sprzedania
tanio
Dom dwupiętrowy murowany z lotą pod No.
629 Dickson str.
(48—51)

BACZNOŚĆ RODACY!

Nadarza się dobra sposobność do przyjścia w krótkim czasie do ładnego majątku dla tego, któryby chciał kupić kilka lotów w miasteczku Downer's Grove, gdzie loty są jeszcze bardzo tanie, bo można jednę kupić za $50.

Loty znajdują się w pobliżu dworca i blizko fabryki.

Co godzinę odchodzą pociągi do Chicago i przychodzą z Chicago. Podróż kosztuje tylko 10 centów jeżeli się kupi bilet miesięczny.

Ktoby sobie życzył obszerniejszego objaśnienia, to niech się zgłosi do Jana Kostrzewskiego,
574 Noble str., Chicago, Illinois.

Na Gwiazdkę.

Kto chce swym krewnym i znajomym posłać na Gwiazdkę cokolwiek pieniędzy, może za mojem pośrednictwem posłać choćby najmniejszą kwotę w wszystkie strony Europy. Koszta przesyłki do Ziem Polskich pod Moskalem lub Austryakiem wynoszą 25 centów a do Polskich pod Prusakiem 10 centów.

W. Dyniewicz,
532 Noble Str.,
Chicago, Ills. (x)

Skład założony w r. 1851
Henry Schoellkopf,
grosernik hurtowny i drobiazgowy,
NO. 232-234 EAST RANDOLPH STR.
pomiędzy Franklin i Market ulicami,
sprzedaje następujące towary w dobrym gatunku:

Najlepszą Java, Mokka i Rio kawę,
Prawdziwą Vanilla czekoladę i Cacao,
Cykorye i kawę z żołędzi i fig,
Najlepsze gatunki zielonej i czarnej herbaty,
Importowaną oliwę zwyczajną i makową,
Duesseldorfską musztardę winn i ocet winny,
Francuzkie sardyny, kapary i oliwy,
Włoskie makarony i łazanki (nudle),
Suszone grzyby,
Suszone borówki i gruszki stołowe,
Suszone śliwki, aprykoty i wiśnie,
Niemieckie powidła i miód,
Prawdziwy sok malinowy i chiński imbior,
Francuzkie grzyby (champignons) i trufle,
Francuzki groch i pasztety z wątrobek gęsich,
Appetit-Sild i kilońskie sproty,
Zamarynowane węgorze i minogi,
Westfalskie szynki,
Brunświcki salceson,
Sardele i anchovies z ziół,
Rosyjskie sardyny i wałkowate śledzie,
Prawdziwe śledzie mleczaki i sztokfisz,
Kawior, łososie i makrele musztardowe,
Ser reczny i turyngski ser kminkowy,
Prawdziwy i tutejszy ser szwajcarski,
Limburgski, śmietankowy i ser ze ziół,
Ser neufszatelski i „fromage de Brie",
Ser z Roquefort i Parmesan,
Hollandzki Leyden i Edamski ser,
Paryzką tabakę do zażywania Lotzbeck'a,
Niemieckie korowrotki i pantofle,
Siemię dla ptaków każdego rodzaju,
Soczewicę niemiecką, jagły i warzywa,
Mąkę kartoflan , mąkę ryżową i grochową,
świeże warzywa, siemiona trawy i kwiatów
za których dobroć gwarantuje
Henry Schoellkopf.

J. Sosnowski, róg Chapin i Monroe ul.
najstarszy polski
Salon i Grocernia
w South Bend, Ind.
Poleca Szanownym Rodakom swój dubeltowy skład zaopatrzony w dobre wino, wódki, likiery, piwo i cygary, jak również wszelkie artykuły wielkiego handlu korzennego (Grocery.)
J. Sosnowski,
na Chapin i Monroe ul.,
South Bend, Ind.
(Oct. 25. 89.)

KUŚNIERZ
STANISŁAW
BOBOWSKI
mieszka obecnie
661 Milwaukee Av.
Chicago, Ills.

Dla Polaków przybyłych do Ameryki, jest konieczną potrzebą nauczenie się języka angielskiego a do tego jest wydrukowana książka: POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz; przejrzana, poprawiona i znacznie powiększona a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku, która sprzedaje się po 65 centów.
Piszcie po nią pod adresem:
W. Dyniewicz,
532 NOBLE STR., — — — CHICAGO, ILL.

GAZETE
można sobie zapisać jak również
Polskie Książki
zamówić u
p. Stanisława Budzbanowskiego
który utrzymuje wielki polski saloon i grosernią
na rogu 17 i Paulina ul.
CHICAGO, ILL.

Jeszcze Chicago.

— W sobotę rano około pierwszej godziny wybuchł pożar w trzypiętrowym domu ceglanym, położonym pod No. 635 przy Blue Island Ave., i to w piekarni Franciszka Snell. Prawie wszyscy mieszkańcy opuścili dom dosyć szczęśliwie, lecz okazało się, że chłopczyk pozostał w „basemencie", w którym ogień najbardziej się srożył. Policyant Fox dowiedziawszy się o tem bez wachania rzucił się w płomienie. Każdy myślał, że już zaginął, gdy z chłopcem razem wybiegł z domu. Odzież jego, jako i chłopca, paliła się — oblano ich natychmiast wodą. Chłopiec Józef Dura był na pół zaduszonym przez dym, ocucono go atoli i odwieziono do szpitala powiatowego. Lekarze myślą że wyzdrowieje. Policyant utracił włosy i brwi.

Marszałek straży ogniowej Campion chciał ocalić niejaką p. Lampe, mieszkającą na drugiem piętrze, która wskutek dymu utraciła przytomność. Ten sam los spotkał i jego. Spostrzeżono atoli i jego nieobecność dość wcześnie i towarzysze jego z narażeniem własnego życia zdołali go jako i niewiastę po nadludzkich prawie usiłowaniach wydobyć z palącego się domu.

W tym samym dniu około 9tej godzinie przed południem, wybuchł pożar w fabryce towarów łokciowych, położonej pod No. 2830 przy Michigan Ave. Podczas ratowania utracił przytomność Smith, kapitan straży ogniowej, poparzonym na twarzy i rękach został strażak Józef Lillick. Kapitan odzyskał wnet przytomność, lecz Lillick'a było trzeba zawieść do szpitala. Poparzonym został także August Anderson, który w owej cukrowni pracował. Odwieziono go do mieszkania jego pod No. 132 Milton Ave.

— W przeszłym tygodniu umarło w Chicago 220 osób, z tych 90 dzieci nie liczących jeszcze lat 5. Najgłówniejszemi przyczynami śmierci były: Dyfterya w 22, suchoty w 30, kurcze (dzieci) w 15, słabość serca w 12, zapalenie płuc w 16 wypadkach; przypadkowo utraciło życie 5 osób; samobójstwo popełnił jeden człowiek, ze starości umarło czterech ludzi.

— Tutejsi handlarze napojami alkoholicznemi zażądali, aby aptekarze płacili za „license" sprzedawania likworów alkoholicznych po $100 rocznie, zamiast dotychczasowych $2, ponieważ sprzedają takowe nietylko jako medecynę, lecz i na inne cele.

— Policya tutejsza śledzi od niedawnego czasu za oszustem, który swym ofiarom przedstawia się zwyczajnie w ubraniu katolickiego kapłana. Pomiędzy innemi przybył pewnego wieczora do bióra spółki browarskiej „McAvoy Brewing Co". na rogu South Park Ave. i 23 ulicy i prosił o wymianę check'u w wysokości $64.45. Twarz jego była czysto ogoloną, na nosie miał okulary ze złotą oprawą — oświadczył, że jest księdzem Becker od kościoła św. Antoniego i że dla późnej nocy nie jest w stanie udać się do miasta do banku, aby „check" wymienić. „Bookkeeper" browarni zadziwił się wprawdzie z tak późnych odwiedzin, lecz jednakowoż podchlebiało mu to, iż mógł usłużyć Jego Wielebności. Poznał dopiero nazajutrz z jakim ptaszkiem miał do czynienia, gdy „pierwszy bank narodowy" zwrócił „check" z oznajmieniem, iż został sfałszowanym. Pobiegł wtenczas do rektora przy kościele św. Antoniego, księdza Fisher, który oświadczył że pozorny jego brat w Chrystusie musi być przebiegłym oszustem. Policya dowiedziała się jeszcze o innych podobnych manipulacyach mniemanego księdza. Nazywa się Gaston de Rohan — nie schwytano go dotychczas.

— Dziki brytan napadł w piątek na wieczór 22 letnią panią Kanowską, mieszkającą pod No. 627 przy Throop ulicy. Szła Fisk ulicą gdy bestya nagle się na nią rzuciła. Krzyk jej przywabił kilku mężczyzn, którzy psa odegnali. Zaprowadzono ją do lekarza w pobliżu mieszkającego; tam się okazało że miała całe ramię poszarpane. Niebezpiecznego psa zastrzelono potem w podwórzu jego pana, Jana Piechoty, mieszkającego pod No. 388 przy W. 18 ulicy.

— Główniejsi handlarze mięsiwem w South Chicago postanowili nie otwierać swych sklepów w niedzielę, począwszy od pierwszej niedzieli w grudniu.

Armia Stanów Zjednoczonych.

Naczelnik armii, jenerał-major Schofield, przesłał ministeryum wojny swe sprawozdanie roczne. Opiewa, że przeszły rok przeszedł spokojnie nad oceanem spokojnym, i że wojsko się tylko zajmowało ćwiczeniami zapoznającemi go z życiem wojennem.

Dywizya Missouri musiała uśmierzyć bunt pomiędzy „Wronami" wybuchły i zapobiegać możliwym niepokojom pomiędzy Indyanami.

Oddziały dywizyi nadatlantyckiej miały dosyć zatrudnienia. Zwłaszcza rozwinięto ćwiczenia artyleryi. Zresztą okazuje się że wojsko jest zupełnie przysposobionem do obchodzenia się bronią najnowszej konstrukcyi i największego kalibru, skoro takową otrzyma.

Jen. Schofield, proponuje powiększenie artyleryi o dwa pułki bez powiększenia znacznego liczby oficerów, przez coby prawnie uznana liczba wojska musiałaby zostać powiększoną o 5000 ludzi. W roku bieżącym nie zachorował żaden żołnierz na żółtą febrę.

Jenerał poleca wzmocnienie wybrzeż i granic państwa, które wskutek rozruchów indyańskich w ostatnich latach zostały zaniedbane.

Dalej zauważa, że karność wojska musi wiele cierpieć na tem, że tak wielu oficerów nie znajduje się przy ich pułku lub korpusie. Aby temu złemu zaradzić, powinni oficerowie niezdatni do służby dostać emeryturę, a miejsce ich powinni zająć młodzi, zdolni ludzie.

W przeszłym roku ubiegło z wojska 2436 ludzi. Aby zapobiedz tak licznemu zbiegostwu proponuje jenerał, aby zatrzymano najmniej połowę żołdu żołnierza aż do ukończenia jego służby, podwyższono nagrodę za schwycenie dezertera na $100 i takowe zapłacono z pieniędzy dla niego przechowanych i upoważniono każdego marszałka związkowego, szeryfa lub urzędnika policyjnego do schwycenia i odstawienia dezertera.

W przeszłym roku zgłosiło się 24,710 ludzi. którzy chcieli wstąpić do wojska, z tych przyjęto 6693 — 4136 krajowców, pomiędzy nimi 727 negrów, i 2557 cudzoziemców.

Wojsko Stanów Zjednoczonych, powinno liczyć 25,000 ludzi, liczy atoli tylko 23,000.

Człowiek jakich mało.

Od wielu ludzi odznacza się niejaki Alfred Daniel, mieszkający w Douglas powiecie, Georgii, jeżeli wszystko jest prawdą, co o nim powiadają. Człowiek ten, który obecnie liczy lat 82, nie był nigdy chorym, posiada wszystkie zęby, wstaje zawsze przed wschodem słońca, podnosi większe ciężary jak ktokolwiek inny, chodzi jeszcze często na polowanie, był przez 58 lat starszym opiekunem baptyskiego kościoła, nie był nigdy pijanym i nigdy nie wyszło z jego ust najlżejsze nawet przekleństwo. Był ojcem 26 dzieci, z których 15 jeszcze żyje, i ma 70 wnuków.

Zapadnięcie się ziemi.

W mieście Wilkesbarre w Pennsylvanii wydarzył się w ostatnich czasach cały szereg nieszczęść, z których jedne były wynikiem drugich a których przyczyną była wielka nieostrożność. W Mineral Spring kopalni poczęto od niejakiego czasu usuwać filary węglelne podtrzymujące wierzch. Wynikiem było, że obszar obejmujący około trzy akry roli się zapadł tak, że i powierzchnia ziemi znacznie się zniżyła. Wskutek tego została rozerwaną główna rura wodociągu wilkesbarskiego a woda z rezerwoaru popłynęła do kopalni, która zupełnie została zalaną. Szczęśliwym przypadkiem zdołali się wszyscy górnicy ocalić. Wilkesbarre musi się obecnie obchodzić bez wody. Ukaraną atoli została kompania górnicza za chciwość, bo wypumpowanie wody i uporządkowanie kopalni będzie ją więcej kosztowało, jak wynosił zysk z węgli otrzymanych z owych filarów; znawcy powiadają nawet, że w owej kopalni nie będzie można więcej pracować.

Mokry grób żeglarza w powietrzu.

Z Columbus, O., donoszą 22go listopada: Profesor Vandergrift wyjechał dziś w swym balonie w powietrze z parku wystawy, gdzie około 12,000 ludzi było zgromadzonych. Gdy się znajdował około pół mili nad ziemią, pękł balon i począł się zniżać ku ziemi. Vandergrift zdołał schwycić powróz przyrządu do spuszczania się (w kształcie deszczochronu) i byłby się niezawodnie ocalił, gdyby nie był wpadł do rzeki Chattahoochie, w której się utopił, nim go zdołano ocalić. Liczył tylko lat 25 i od 12 lat unosił się w balonach w powietrzu.

Dopiero o jedenastej w nocy znaleziono jego trupa, który zostanie balsamowanym i odesłanym do rodziców, którzy w Clinton, Mo., mieszkają.

Samobójstwo na komendę.

Jedyny może w swoim rodzaju wypadek samobójstwa zdarzył się przed kilku dniami w koszarach Albrechtowskich w Czerniowcach. Sierżant drugiej kampanii 41 pułku piechoty, nazwiskiem Mireutza, z powodu przekroczenia regulaminu skazany został na karę. Wśród kolegów wyraził się Mireutza, że raczej odbierze sobie życie, a kary nie przyjmie. W piątek po południu, powróciwszy z ćwiczeń, nabił kulą karabin i położył na swem łóżku, następnie zawołał jednego z rekrutów, dał mu do rąk inny, nienabity karabin i począł go mustrować w celowaniu, rozkazując przytem, aby rekrut celował mu w piersi. Gdy widział, że żołnierz wprawił się już w celowaniu, polecił mu odłożyć nienabitą broń, a wziąć karabin z łóżka. I znowu powtarzał ćwiczenia. W końcu kazał wycelować do siebie w piersi i zakomenderował: „Feuer". Żołnierz pociągnął cyngiel, nie wiedząc, że broń była nabita. Rozległ się strzał i Mireutza padł na ziemię trupem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Londyn, 26 listopada. Rosyjski rząd zaprotestował przeciw budowaniu rumuńskich twierdz w Forszani i Galaczu.

Bruksella, 26 listopada. Angielscy misyonarze donoszą, że wszyscy krajowcy w Sansibarze a nawet w środkowej Afryce czują jak największą nienawiść przeciw Niemcom.

Berlin, 26 listopada. Rząd niemiecki nie zgadza się na propozycyę Francyi pod względem blokady wybrzeża wschodnio-afrykańskiego. Francya żąda bowiem, aby handlarze niewolnikami i ich okręty płynące pod flagą francuzką, zabrane przez inne mocarstwa, zostały oddane Francyi.

Bruksella, 26 listopada. Strajk belgijskich górników nabiera coraz większych rozmiarów.

Scituate, Mass., 26 listopada. Wielki skuner rybacki Edward Norton z Boston, rozbił się wczoraj na wieczór o skały w pobliżu First Cliff Point. 15 ludzi ze załogi utonęło, ocalił się tylko majtek Allen.

New York, 26 listopada. Nad wybrzeżem stanów nowo-angielskich sroży się pierwsza burza zimowa. Wszelka komunikacya telegraficzna została przerwaną.

W pobliżu Nowego Yorku zatonęło w nocy z niedzieli na poniedziałek 12 okrętów napełnionych węglami.

Podczas burzy utraciło życie wielu rybaków i majtków.

Milwaukee, 26 listopada. Z Port Huron, Mich., donoszą, że w jeziorze Huron rozbiło się kilka okrętów podczas burzy niedzielnej.

Denver, Col., 26 listopada. Co dopiero nadeszła wiadomość, że pociąg osobowy Rock Island kolei zderzył się w pobliżu Husted z pociągiem pospiesznym z Salt Lake City. Dwóch ludzi zostało zabitych na miejscu i wielu ranionych.

Milwaukee, 26 listopada. W jeziorze Mud Lake, w pobliżu Osceola, utopili się dwaj chłopcy Karol i Henryk Bolman z Auburn; pierwszy liczył lat 12, drugi 10 lat. Poszli na lód, aby odszukać piłkę, załamali się i zniknęli pod lodem.

Long Branch, N. Y. 26 listopada. Burza niedzielna narobiła tu szkody na $300,000.

Pittsburg, 26 listopada. Dick Haggarty składał dziś w Pleasantville, Shenango pow., Pa., z woza glicerynę, której miał 1040 funtów. Z nieznanej przyczyny nastąpiła eksplozya a Haggarty i jego konie zostały rozszarpane w kawałki. Kawał woza znaleziono w odległości półmilowej od miejsca nieszczęścia. W sąsiednim domu została wysadzona cała ściana a niejaka pani Gushaw tam mieszkająca została niebezpiecznie pokaleczona.

Jacksonville, Fla., 26 listopada. Gruby śron pokrywał dziś dachy i murawę. Każdy się cieszy, bo to oznacza koniec żółtej febry. Dotychczas zachorowało 4677, umarło 408 ludzi.

South Chicago, 24 listop., 1888.

Towarzystwo św. Józafata, Biskupa Połockiego i Męczennika, przy kościele Niep. Pocz. N. M. Panny miało swe roczne posiedzenie dnia 18-go listop. rb. Następujący członkowie zostali obrani urzędnikami:

Jan Chymma, Prezydent,
Wojciech Forman, Wice prez
Roman Wyszynski, Sekr. prot.
Jakób Kubera, Sekr. fin.
Michał Ignowski, Kasyer,
Andrzej Mendyk, Marszałek I.
Tomasz Gordon, „ II.
Marcin Gajewski, A. Ziemkowski, R. Przybyliński, } Opiekunowie kasy.
Michał Busa, Andrzej Nowak, M. Frydrychowski, Ludwik Węgienka, } do chorągwi kościelnej.
Antoni Nowak, F. Banuszewski, Nikodem Pliszka, Michał Jabłoński } do sznurów.
Jakób Ziołb, Jan Broniecki } do chorągwi narodowej.
Franciszek Kurowski, Odźwierny.

Wszelkie listy i korespondencye tyczące się tego Towarzystwa uprasza się przesełać na ręce Sekretarza protokółowego.

Roman Wyszynski,
South Chicago, Ill.

Kronika kościelna.

Wikaryusz jeneralny filadelfijskiej archidyecezyi katolickiej, ks. Maurycy A. Walsh, który był proboszczem przy kościele św. Pawła w Philadelphii, umarł w czwartek w swej plebānii po sześciotygodniowej chorobie Brighta na nerki, do której się przyłączyło zakażenie krwi. Liczył lat 55. Święcenia kapłańskie odebrał w Philadelphii w r. 1855 a w r. 1868 został zamianowany przez ówczesnego arcybiskupa Wood wikaryuszem jeneralnym.

— Z Baltimore donoszą dnia 22-go listopada: Nowy biskup detroicki, ks. John S. Foley wyjechał dziś rano ztąd do nowego swego miejsca działania. Wiele księży i mnóstwo byłych parafian z gminy św. Marcina towarzyszyło mu do dworca. Szesnastu obywateli pojechało z nim do Detroit, aby tam brać udział w uroczystości jego przyjęcia.

— Z Detroit donoszą 23-go listopada: Katolicka ludność naszego miasta przyjęła świetnie nowego biskupa detroickiego ks. John'a S. Foley z Baltimore. Około 10,000 członków katolickich stowarzyszeń wyruszyło, aby nowego naczelnego dusz pasterza przeprowadzić przez pięknie ozdobione ulice z dworca do mieszkania biskupa, gdzie go w imieniu miasta przyjął John C. Donnelly. Uroczyste zajęcie dostojnego urzędu odbędzie się jutro w kościele św. Aloyzego.

Śmierć w płomieniach.

W Livingstone, Alabama, udał się Henry James wraz z żoną (murzyni) na jakąś uroczystość kościelną, zostawiając troje dzieci w domu i zamykając drzwi na klucz. Gdy para wróciła nie było domu ani dzieci. W nieznany sposób wybuchł pożar a dzieci spaliły się wraz z domem.

Nieszczęścia.

W Terre Haute, Ind., umarł na wodowstręd pięcioletni synek Williama Mason. Miesiąc temu pokąsał go pies, z którym się na ulicy bawił; ponieważ zaś nie znaleziono u psa, którego zabito, żadnych oznak wścieklizny, nie dbano o to, zwłaszcza iż rana się szybko zagoiła. Lecz kilka dni temu uczuł chłopczyk ból w pobliżu blizny i umarł w wielkich męczarniach trzy dni potem.

— W West Bay City w Michigan zbliżyło się dziecko Cyryla Jean za nadto do rozpalonego pieca, płomienie zajęły sukienki i dziecię się spaliło.

— Straszliwe nieszczęście napotkało w tych dniach w Nowym Yorku niejaką Jettę Greenberg, niewiastę opuszczoną przez męża. Pracowała ciężko, aby módz wyżywić troje dzieci, lecz żywność nie chciała wystarczyć i dla tego udała się z prośbą o wspomóżkę do pewnego towarzystwa dobroczynności. Prośba jej była daremną, a gdy powróciła do domu znalazła dwoje z dzieci śmiertelnie popalonych. Bawiły się zapałkami i zapaliły materac, na którym się bawiły, jako i też sukienki.

Rycerze Pracy.

Na sesyi delegatów „Rycerzy Pracy" w Indianapolis uchwalono pozostawić pensye urzędników takiemi, jakiemi są obecnie. Wielki mistrz dostanie $5000 rocznie, skarbnik jeneralny $2000. Członkowie rady administracyjnej dostaną $4 dziennie i zwracają im się koszta podróży, gdy takowe muszą podjąć.

Podczas piątkowej sesyi zajmowano się głównie wyborem urzędników. Powderly został znów wybrany „Wielkim Mistrzem" 114 głosami przeciw 28. Na „General Worthy Foreman" został wybrany Morris L. Wheat z Iowa, Hayes został obrany jeneralnym skarbnikiem i sekretarzem — pani F. M. Barry naczelniczką nad pracą niewiast.

Powderly został wybrany zastępcą stowarzyszenia „Rycerzy Pracy" przy wystawie światowej w Paryżu. Oświadczył, że z rocznej pensyi, która wynosi $5000, będzie tylko $3000 pobierał.

Nowa rada wykonawcza składa się, z następujących osób: A. W. Wright z Toronto, John Costello z Pittsburga, John Devlin z Detroit i J. J. Holland z Jacksonville, Fla.

Wynik wyborów w Nowym Yorku.

Urzędowe sprawozdanie w mieście Nowym Yorku zostało ukończone. Okazało się że republikański tykiet wyborczy otrzymał 106,925 a demokratyczny 162,788 głosów; dla elektorów prezydyalnych stronnictwa prohibicyonistów oddano 1126, dla socyalistycznych 1772 a dla kandydatów „Union Labor Party" 178 głosów. W ogóle oddano 272,678 głosów, z których 666 zostały unieważnione. Z kandydatów na urząd gubernatora otrzymali: David B. Hill (teraźniejszy gubernator), demokrat, 168,454, republikanin Warner Miller 99,352 i prohibicyonista Jones 1227 głosów.

Ogólna liczba głosów oddanych na burmistrza wynosi cokolwiek więcej jak 259,000. Z tych otrzymał Grant, kandydat Tammany — demokratów 114,111. Hewitt, kandydat County — demokratów 71,979 a republikanin Erhart 73,027 głosów.

Wybory w Connecticut.

Urzędowe obliczenie głosów oddanych w stanie Connecticut w dniu 6go listopada zostało ukończone. Cleveland odebrał 74,920, Harrison 74,584, Fisk 4234, a kandydat partyi robotniczej 336 głosów. Z kandydatów na gubernatora otrzymał Morris, demokrat 75,074, Buckley, republikanin 73,659, Camp prohibicyonista 4631 i kandydat robotników 231 głosów. Ponieważ w stanie Connecticut przy wyborach stanowych kandydat musi mieć absolutną większość, więc tym razem legislatura wybierze gubernatora i innych urzędników stanu. Ponieważ zaś republikanie mają większość w legislaturze, to Buckley zostanie gubernatorem, choć dostał mniej głosów jak Morris. Do kongresu zostali wybrani: Simmonds, Russel i Miles, republikanie, i Winslow demokrat.

†

Nekrologia.

Włodzimirz Bierkowski, doktór medycyny, oficer i lekarz obozowy wojsk polskich z 1863 r. w oddziale generała Langiewicza, następnie emigrant i lekarz ambulansowy w wojsku rzeczypospolitej francuzkiej z 1870 r., powróciwszy do ojczyzny po 24 lat trwającem tułactwie, zmarł 4 bm. w Krakowie w 60 roku życia.

— W Kaliszu umarł dnia 4go listopada Feliks Jasielski.

— Dnia 4go listopada umarła w Wrześni Kornelia z Wielbackich Nowacka.

— W Środzie umarła dnia 6 listopada Elżbieta Laskiewicz.

— Anna Gasztowttowa, wdowa po śp. dr. Maurycym Gasztowcie, wychodźcy z r. 1831, matka: Wacława, Gabryela, Zygmunta i Gastona, byłych uczniów szkoły polskiej, umarła w dniu 21 zm. w Wersalu, w 66 roku życia.

— We Lwowie zmarł w tych dniach Waleryan Czajkowski.

Heca irlandzko-niemiecka w Ameryce.

Co do hecy Irlandczyków przeciw Niemcom katolickim w Ameryce oświadcza katolicki biskup Gilmour z Cleveland, O., rodzony Szkot i dawniejszy presbyteryanin: „Nieprawdą jest, że podczas ostatniego soboru plenarnego w Baltimore zostały przyjęte uchwały — lecz nie ogłoszone — ażeby prosić Stolicę Apostolską, aby nie zezwoliła na dalszą organizacyę gmin niemieckich w Stanach Zjednoczonych i aby księża niemieccy nie zostali mianowani dostojnikami kościoła. Nieprawdą także jest, że podczas złotego jubileuszu ks. Sorin w Notre Dame, Ind., petycya arcybiskupa Ireland, którąby pokrywała owe punkta, od większej części tam obecnych arcybiskupów i biskupów potwierdzoną i podpisaną została. Bylem obecny na uroczystości w Notre Dame w dniu 15 sierpnia rb. i obcowałem z wszystkimi tam się znajdującymi arcybiskupami i biskupami, i nie widziałem ani też słyszałem o takiej petycyi wtenczas, ani poprzednio, ani też od tego czasu, a jestem pewny, że słyszałbym o tem, gdyby podobna petycya była w obiegu". Arcybiskup Elder z Cincinnati, rodzony Amerykanin, potwierdza także że wieść o uchwałach antiniemieckich w Baltimore jako i o petycyi anti-niemieckiej z Notre Dame jest fałszywą i dodaje: „Byłem jednym z dwóch w Notre Dame obecnych arcybiskupów nie wliczając kardynała-arcybiskupa z Baltimore i nie widziałem ani też słyszałem o takiej petycyi ani też myślałem o podobnej sprawie.

Dom papierowy.

Najnowszą osobliwością w Atlanta, w Georgii, jest dom wystawiony z papieru, przy którego budowaniu nie użyto drzewa, ani kamieni. Nawet belki, schody, podłogi i dach są zrobione z prasowanej tektury, która jest wodotrwałą i tak wytrzymałą jak drzewo. Z powodu, iż powierzchowność jego jest bardzo gładką, ma materyał ten lepiej się oprzeć ogniu, jak drzewo. Dom ten jest pomalowany niebieską farbą.

* W Oshkosh, Wis., aresztowano niejakiego J. Osborn za to że zabił kota.

Podziękowanie.

Szanowna Redakcyo racz umieścić w łamach pisma Swego następującą korespondencyą. Żona moja chorowała przez długi czas na oczy i zdawało się, że nie ma już żadnego środka aby chorobie tej zapobiedz. Z gazet polskich dopiero dowiedziałem się o p. B. Stobieckiej, doktorowej na oczy, do której udałem się niezwłocznie, prosząc o pomoc. Przysłane przez nią medycyny okazały się w krótkim czasie tak skutecznemi, że po upływie zaledwie dwóch tygodni żona moja nie tylko bólu i cierpień się pozbyła, lecz także wszelkie oznaki choroby z ócz zniknęły. Kto z Was Rodacy cierpi na oczy niech się niezwłocznie do p. Stobieckiej uda, która jest najlepszą doktorową na oczy, i za której sumienność w leczeniu zaręczyć mogę.
J. Przybycieu, Moodus, Conn.

Potrzebnych jest 10 dobrych
DZIEWCZYN
do szycia maszyną i to od sztuki.
Stała praca.
51 Wright Street,
w pobliżu North Avenue i Elston Avenue. (48—49)

Do sprzedania własność
pod No. 67 Emma str.
Wyborne miejsce dla krawca.
(47—50)

Do nabycia jest obecnie w księgarni „Gazety Polskiej"
KALENDARZ
Poznański
Polski Katolicki
na rok zwyczajny
1889,
SPIS RZECZY:

Ufajcie, a nie zginiecie! wiersz,
Bohaterstwo córki; powieść (z ryc.),
Krakowiak,
Piękne przykłady (z rycinami),
Przepowiednia cyganki; opowiadanie,
Miecz Damoklesa (z ryciną),
Na drogę życia. Kilka zdrowych rad.
Przeklęty, wiersz,
Kto jest Polakiem?
Dwa psy (Bajka).
O niektórych miejscowościach przemysłowych w Europie,
Adam Mickiewicz (z ryciną),
Zając, wesoła historyjka (z ryciną),
Zbrodnia nie ujdzie kary,
Gąbka i użytek jej w życiu człowieka (z ryciną),
Drewniany pałasz, ramota,
Anegdoty i żarty,
Charakterystyka nosa (rycina),
Praktyczne przepisy domowe,
Miasta W. Ks. Poznańskiego,
Panujący w Europie,
Tablica do regulowania zegarów.
Cena . . . . . . 25c.

Listy polskie na poczcie.

6	Badornski F.	122	Pajerowa W.
8	Bartuska M.	123	ajewska F.
13	Bilak M.	125	Pasik J.
14	Błasej P.	127	Pawłowski L.
15	Blecha J.	128	Pelikan W.
21	Bowski L.	129	Pichocka M.
28	Dobbek A.	130	Piskuta M
29	Dohnal I.	133	Poptowski M.
30	Dolasieński S.	134	Pośrednik K.
51	Gusiński J. (3)	136	Przybylski J.
61	Hinnilewski J.	137	Prochowicz F.
70	Janowski I.	141	Szamecka E.
71	Jasicka M.	145	Szmit M.
78	Kaznowska T.	153	Sikorski J.
84	Koślik A.	166	Tolaga J.
84	Kowalski G.	168	Trenkowicz S.
86	Kowalkowski G.	171	Trociniec P.
88	Krakowski J.	181	Wajnowicz J.
89	Krancuzik G.	182	Wazik A.
93	Kryjowska M.	195	Zemański J.
119	Nowaczyk W.	197	Zieliński T.

WĘGLE! MINONK i WILMINGTON

Lump $3.00 Minonk Nut $2.00
Ohio lump $4.50.
Miner T. Ames, 123 LaSalle str., róg 26 i Western Ave.
Nadpłacić trzeba za przywózkę, jeżeli węgle mają być zawiezione przeszło 3 mile od "Court House" lub po za 26 ulicę i Western Ave.
50 c. trzeba zapłacić przy zamówieniu, resztę C. O. D.
Twarde węgle po najtańszych cenach.

Najtańsze Karty Okrętowe
NIEMIECKO-CESARSKICH POCZTOWYCH I PASAŻERSKICH PROSTEJ LINII PAROWCÓW,



z różnych portów wyrabia
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ill.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.

Zgłaszający się po kartę okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.

Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy.

Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.

Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.

W. DYNIEWICZ,
532 Noble Street, Chicago, Illinois.
☞ Bilety kolejowe z Chicago do wszystkich punktów w Ameryce.

Szanowni Rodacy! Otworzyłem tutaj pierwsze laboratoryum chemiczne. Na składzie tegoż znajdują się dobre lekarstwa na ból krzyża i piersi, na reumatyzm, kolki, łamanie w kościach i inne. Mam także lekarstwa na rany fluksowe i inne, choćby zastarzałe, które się muszą zagoić w przeciągu 8 dni, dalej wyborne lekarstwo na zęby. Laboratoryum gwarantuje, że od jednej butelki wyleczy zupełnie ból zębów, które się staną białe i mocne, zepsute zaś wyjdą bez bólu. Kto ma czarne i brzydkie zęby i czuć mu z ust, może dostać u mnie wodę Laure, które oczyszcza usta i zęby. Z szacunkiem
CENY:
1 flaszka lekarstwa na zęby 65c
za dwie " " $1.20
1 flaszka wody Laura 70
za dwie " " 1.30
Lekarstwo na ból krzyża, piersi itd. od 40c., 50c., 70c. i $1.00.
E. A. HOFFMAN, 628 Noble str., Chicago, Ill.

Do sprzedania

Na Milwaukee Ave., w pobliżu Noble ul. elegancki nowy blok ceglany $17,500. Na Milwaukee Av., w pobliżu Noble ul. lot i dom $3,600.

Dobry próżny narożnik na składy i mieszkania w pobliżu Noble ul. i Milwaukee Ave. — 55 × 125 stóp.

Mamy wiele więcej miejsc na Milwaukee Ave. tanio do sprzedania.

H. O. Stone & Co.
206 La Salle str.,
Chicago, Ills.
(x)

Na sprzedaż
tanio.

Pod No. 555 Noble ul. 2gi dom od Chapin ul., lot jest 24 przez 125 stóp. Dom dwupiętrowy, z sztorowym frontem, 70 stóp długi. W tyle dobra stajnia, i „shed" na 3 powozy i 2 bryczki. Czyste papiery, abstrakt itd. Warunki podług ugody.
Zgłosić się do
W. Dyniewicza,
532 Noble str., - Chicago.
(x)

Do sprzedania
Dwupiętrowy dom z lotem oraz i
SALOON
pod No. 785 W. 17; róg Wood str.
Dobra sposobność dla Polaka, gdyż miejsce to jest położone w pobliżu kościoła polskiego.
(47—50)

Ceny Targowe.

Chicago, 28go Listopada 1888

Pszenica latowa buszel	1.02
" zimowa "	1.02
Kukurudza	37⅝
Owies	26½
Żyto	63
Jęczmień	75—77
Wieprzowina	14.45—14.60
Smalec, 100 funtów	8.50
Szynki	9
Masło zwykłe	16—17
" dobre	19—27
" śmietankowe	24—34
Ser	6—11¾
Jaja, tuzin	22—23
Siano, tymotka No. 1.	11.00—12.00
" " No. 2.	9.50—10.50
mięszane	8.00—9.50
preryowe	6.50—8.00
Tymotka	1.63
Len	1.25—1.65
Koniczyna	4.75—5.15
Kartofle, buszel	25—37
Indyki, funt	10—11½
Kury "	7—7½
Kaczki	8—9
Gęsi, tuzin	6.50—7.00
Żywe świnie	3.00—5.70
Owce	2.00—2.25
Krowy dojne, sztuka	20.00—50.00
Cielęta	2.50—5.50
Spirytus	1.20
Banany	1.00—1.50
Cytryny, pudełko	4.00—5.00
Pomarańcze, pudło	2.75—5.50
Chmiel	15—42
Kawa, funt Jawa	20—25
" Rio	14—17½
" Mocha	29—30
Cukier, cut-loaf, funt	7¾—8
"standard granulated	7½
"standard A	7
" żółty	5½—6½
Łój	4¾—6
Miód, funt	7—17
Cybula, (beczka)	60—70
Jabłka, beczka.	1.00—1.75
Fasola (busz.)	1.60—1.65
Kapusta 100	2.00—2.50
Ryż, Car. i Louis.	4½—7
Ryż zagraniczny	4¾—6¼

NA BALTIMORE!



Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo s woich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych.

Północno Niemieckiego Lloydu
Na parowcach pot. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło sie do końca roku 1885 przeszło 1,500,000 osób.

Parowce tej kompanii:
America,
Hohenzollern,
Hohenstaufen,
Habsburg,
Salier,
Herman,
Weser.

Chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy ***Bremen*** a ***Baltimore*** i przyjmują pasażerów po przystępnych cenach.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through tykiety odrazu wprost na całą podróż.

Niezmiernie tanie ceny
Za podróż kajutą lub międzypokładem!
Najlepszy wikt!
Największe bezpieczeństwo.
Parowcami północno-niemieckiego Lloydu zostało
1,500,000 pasażerów
szczęśliwie przeprawionych przez ocean. Jest to najlepsza sposobność przeprawy dla imigrantów z Polski, Galicyi, Poznańskiego, Pomorza, Prus itd.
Tanie bilety kolejowe do Bremen i z Baltimore na zachód.
Zupełna obrona przeciw oszukaństwu w Bremen, na morzu i w Baltimore.
Imigranci mogą wprost z parowców wsiadać na w pogotowiu będące wagony kolejowe.
Wagony nie zmieniają się pomiędzy Baltimore, Chicago i St. Louis. Polscy tłómacze towarzyszą imigrantom w podróży na zachód.
Miejsce wylądowania w Baltimore stoi pod kontrolą północno-niemieckiego Lloydu i mężów zaufania kościelnych towarzystw bratniej pomocy
Bilety na podróż TAM i NAPOWRÓT mają zniżoną cenę,
co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:
A. SCHUMACHER & CO.,
5 SOUTH GAY STREET,
Baltimore, Md.
albo do
J. Wm. ESCHENBURG,
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STREET
CHICAGO, ILL.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców
Północno-niemieckiego Lloydu.
Z BREMEN DO AMERYKI.
W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago.
MARTIN WARNKI, Berlin, Wis
JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.
L. WROBLEWSKI, Calumet, Mich

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, drafty, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.
J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St
CHICAGO, ILLS

Chas. Kozminski & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
wymiana pieniędzy
handel wekslów.
Zachodnia Generalna-Agentura.
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
tam i napowrót z Europy zawsze tan
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko i rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

RED STAR LINE

TANIE Ceny Podróży do Niemiec,
Austryi i td. i napowrót.
W międzypokładzie przez Philadelphię:
Z Antwerpii **$21.00**
Do „ **20.50**
Przez Nowy York:
Z Antwerpii **$22.50**
Do „ „ „ **22.00**
W przypadku podróży dotąd i napowrót następuje redukcya w wysokości $3.00
Bliższych szczegółów udzielają.
Peter Wright & Sons,
New York i Philadelphia, lub:
WASMANSDORFF & HEINEMANN
145—147 Randolph Str.
Chicago Ills.

J. J. HAWELKA & CO.,
Pożyczki na własność (Real Estate).
Bióro zabezpieczenia.
Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe Bilety
do i z
EUROPY
po najtańszych cenach. Zajmuje się szczegółowo wydzierżawianiem domów.
379 W. 18-th Str.

PROSTA Linia Hamburgska
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej nowo zbudowane w roku 1881.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone,
Nie zatrzymują sie ani w Anglii, ani we Francyi i posiadają wszystkie ostatnie ulepszenia.
Z Ameryki do Hamburga 22.00
Z Hamburga do Ameryki 22.50
Tysiące pasażerów, którzy tą linią podróżowali, wyrażają swe zadowolenie piśmiennie.
C. B. Richard & Co.,
96 LaSalle st., Chicago. 61 Broadway, New York.
— Dla Polaków —
W. DYNIEWICZ, CHICAGO.

TADEUSZ KOŚCIUSZKO.
Szanownym Rodakom oznajmiam że gdy obrazy TADEUSZA KOŚCIUSZKI trudniej było sprowadzać z Europy dla ich wyczerpywania się podjąłem się nakładu w kilku tysięcy egzemplarzach. Obraz przedstawia tego bohatera w stroju narodowym na koniu, jako naczelnika siły zbrojnej pod Racławicami. Piękny ten obraz jest w dziewięciu kolorach rozmiaru 18x24 cale.
Pojedyńczo sprzedaje się po 75 c.
W. Dyniewicz.

W księgarni Polskiej
WŁ. DYNIEWICZA.
532 NOBLE ULICA, — — CHICAGO, ILL
są do nabycia obrazki:
Pamiątka Przyjęcia Pierwszej
KOMUNII ŚWIĘTEJ,
z podpisami (osobno) po polsku, angielsku i niemiecku w dziewięciu kolorach, rozmiaru 10½x15.
Cennik tychże wysela się na żądanie bezpłatnie.

NORDDEUTSCHER LLOYD
BREMEN
UND
NEW-YORK!
Parowce pospieszne!
Krótka podróż przez morze w dziewięciu dniach
pomiędzy
Bremen i New York
Stawne pospieszne parowce
Aller, Trave, Saale, Ems, Eider, Werra, Fulda, Elbe. Lahn.
W sobotę i środę z Bremen.
W sobotę i środę z New Yorku.
Bremen jest bardzo wygodnie dla podróżnych położonym portem i z Bremen można w bardzo krótkim czasie do wszystkich państw Niemiec, Austryi i Szwajcaryi się dostać.
Szybkie parowce północno-niemieckiego Lloydu posiadające wysokie pokłady, wyborną wentylacye i odznaczające się najlepszemi wygodami jako też i kością przeprawy i wyśmienitem pożywieniem.
Przeszło
1,750,000
pasażerów na okrętach Norddeutcher Lloyd zostało bezpiecznie i dobrze przewiezionych
O raty pasażerskie i akomodacyą w międzypokładzie lub kajutach, prosimy się udać do
Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N. Y.
H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.
Generalni agenci zachodu.
W. Dyniewicz Agent, 532 Noble Str., Chicago

KONSUL
H. CLAUSSENUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
z BREMEN do NEW YORK
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

WPROST
do i z Hamburga
na dobrze znanych parowcach
Hamburgsko-Amerykańskiego pakunkowego akcyjnego Stowarzyszenia
— i —
prostej linii
Bałtyckiej
Do Szczecina $21.00 tylko
Ze Szczecina $22.00.
Najtańsza i najwygodniejsza droga z wszystkich miejsc w Poznańskiem, Królestwie Polskiem, Galicyi, Węgrzech Czechach.
Z Berlina do Chicago $27.80
Z Poznania " 28.15
Z Bydgoszczy " 28.50
Z Oświecim " 29.95
Z Podwołoczysk " 35.80
Teraz czas do kupowania.
Po tykiety lub inne szczegóły zgłosić się do:
C. B. RICHARD & CO.,
61 Broadway, New York, | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*
lub do
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago. Ills.

ROMAN STOBIECKI,
poleca swój
SKŁAD MEBLI
łaskawym względom Szanownej Publiczności polskiej, zaopatrzony w wszelkie gatunki piecy, blach, narzędzi rzemieślniczych, lamp stołowych oraz i wiszących po najniższych cenach
Towar dobry za każdy przedmiot kupiony w moim składzie ręczy się.
Obstalunki zamieszcone zalatwi się najprędzej i tanio.
ROMAN STOBIECKI,
489 MILWAUKEE AVE., - CHICAGO, ILL
(Jan. 17—89).